

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 grudnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodnicząca:	SSO Monika Miller-Młyńska
Protokolant:	Michał Maśnik

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15 grudnia 2016 r. w S.

sprawy z powództwa B. K. (1)

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.

przy udziale interwenienta ubocznego (...) spółki akcyjnej z siedzibą w S.

o odszkodowanie, zadośćuczynienie, ustalenie odpowiedzialności na przyszłość w związku z wypadkiem przy pracy

I. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. na rzecz B. K. (1) tytułem zadośćuczynienia kwotę 280.000 (dwustu osiemdziesięciu tysięcy) złotych;

II. ustala odpowiedzialność pozwanej spółki na przyszłość za skutki wypadku przy pracy, jakiemu powód uległ w dniu 16 sierpnia 2011 roku;

III. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

IV. zasądza od pozwanej na rzecz powoda tytułem zwrotu kosztów procesu kwotę 5.040 (pięciu tysięcy czterdziestu) złotych;

V. nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych kwotę 1.252,27 zł (jednego tysiąca dwustu pięćdziesięciu dwóch złotych i dwudziestu siedmiu groszy).

UZASADNIENIE

B. K. (1) w dniu 19 września 2013 roku wniósł pozew przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. o:

1. zasądzenie kwoty 400.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 20 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty;

2. zasądzenie kwoty 8.957,50 zł tytułem zwrotu kosztów poniesionych na zakup materaca przeciwoślizgowego oraz indywidualnego przedmiotu pionizującego wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;

3. ustalenie, że pozwana ponosi wobec powoda odpowiedzialność na przyszłość za skutki wypadku jakiego powód uległ w dniu 16 sierpnia 2011 r.

Dodatkowo wniósł o zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód wskazał, iż dnia 16 sierpnia 2011 roku uległ wypadkowi przy pracy, tj. został przygnieciony przez stalowe wrota bramy, które opadły na niego w wyniku wypadnięcia z prowadnicy. Na skutek tego doznał poważnych obrażeń ciała - złamania kręgosłupa w odcinku (...) - L1 z porażeniem kończyn dolnych. W toku leczenia powód przeszedł zabieg operacyjny, przebywał również w szpitalach na oddziale rehabilitacyjnym oraz chirurgicznym z powodu rozległych odleżyn ciała. Następnie w październiku 2012 r. powód doznał ostrego zawału serca. Powód wskazał, że odpowiedzialność za wypadek ponosi pozwana, która odpowiada na podstawie art. 435 k.c. (na zasadzie ryzyka). Niezależnie od powyższego podniósł, że do wypadku doszło z winy pozwanej, co zostało ustalone w trakcie kontroli PIP. W tym zakresie powód wyjaśnił, że Państwowa Inspekcja Pracy ustaliła, że przyczynami wypadku były: niesprawna brama (która posiadała uszkodzone zabezpieczenia stabilizujące w pionie wrota podczas przemieszczania, nie posiadała zabezpieczenia uniemożliwiającego spadnięcie), nieprawidłowa eksploatacja bramy (tolerowano stan, w którym wrota bramy ocierały się o posadzkę podczas jej przesuwania), brak przeglądu stanu technicznego obiektu, pośpiech spowodowany chęcią zakończenia długiego dnia pracy (w momencie wypadku wykonujący pracę rozpoczęli 14 godzinę pracy).

Uzasadniając wniosek o zadośćuczynienie wywiedziony z art. 445 § 1 k.c. powód wskazał, iż do dnia dzisiejszego odczuwa i będzie odczuwał skutki doznanego wypadku przy pracy. Nie odzyska sprawności, gdyż doznane wskutek wypadku obrażenia i ich następstwa także w sferze emocjonalnej mają trwałe, nieprzemijający charakter. Długotrwały proces leczenia, nałożone ograniczenia oraz dolegliwości będące następstwem doznanego urazu uniemożliwiają mu normalne funkcjonowanie i negatywnie wpływają na jego ogólne samopoczucie, potęgując rozmiar odczuwanej przez niego krzywdy i cierpienia.

Jako podstawę prawną roszczenia o zwrot kosztów poniesionych na zakup materaca przeciwoleżynowego oraz indywidualnego przedmiotu pionizującego powód wskazał art. 444 § 1 k.c.

Jako podstawę prawną roszczenia o ustalenie, że pozwana ponosi wobec powoda odpowiedzialność na przyszłość za skutki z dnia 16 sierpnia 2011 r. powód podał art. 189 k.p.c., wskazując, że w wyniku wypadku doznał bardzo poważnych obrażeń ciała i istnieje ryzyko pogorszenia się stanu jego zdrowia w przyszłości, ujawnienia się nowych schorzeń i urazów związanych z wypadkiem.

W odpowiedzi na pozew pozwana (...) Sp. z o.o. w S. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Podniosła, że po pierwsze brak jest podstaw do uznania, że ponosi odpowiedzialność za wypadek powoda na podstawie art. 435 § 1 k.c., gdyż nie jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, do którego odnosi się omawiany przepis. Co więcej nawet przy przyjęciu, że pozwana jest takim właśnie przedsiębiorstwem, w analizowanym przypadku przepis art. 435 k.c. nie znajduje zastosowania z powodu nieistnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa pozwanej a wypadkiem jakiego uległ powód. Według pozwanej nie zaistniały również przesłanki umożliwiające przypisanie jej odpowiedzialności za powstałą szkodę na podstawie art. 415 k.c. Do wypadku powoda przy pracy w dniu 16 sierpnia 2011 r. nie doszło bowiem z przyczyn zawinionych przez pozwaną, lecz na skutek naruszenia przez powoda i osób zamykających magazyn obowiązujących w spółce zasad bezpieczeństwa. Pozwana wskazała przy tym, że oprócz ogólnego przeszkolenia bhp, każdy z pracowników był dodatkowo uczulany na zachowanie szczególnej ostrożności podczas zamykania i otwierania magazynu. Ponadto żaden z pracowników nie był uprawniony ani do otwierania ani do zamykania magazynu bez wyraźnego polecenia w przedmiotowym zakresie. Co więcej, w sytuacji gdy pojawiły się problemy z zamknięciem wrót, obowiązkiem pracowników było w pierwszej kolejności poinformowanie o tym fakcie kierownika magazynu oraz ustalenie przyczyny takiego stanu rzeczy. Tymczasem powód przyłączył się do zamykania wrót magazynu, pomimo że nie otrzymał takiego polecenia.

Co więcej, pomimo zaistniałych trudności z zamknięciem wrót, zaczął je pchać, używając do tego znacznej siły, na skutek czego wrota wypadły z prowadnicy, przygniatając powoda. Według pozwanej, gdyby powód nie przyłączył się do zamykania magazynu, bądź co najmniej powstrzymał się od pchania ze znaczną siłą zablokowanych wrót, nie doszłoby do wypadku. Pozwana zakwestionowała również ustalenia PIP, na które powołał się powód, wskazując m.in., że z uwagi na konstrukcję bramy, w tym zwłaszcza mechanizm jej działania oraz ciężar samych wrót, a także dotychczasowe bezawaryjne jej użytkowanie, nie była w stanie przewidzieć takiego rozwoju wydarzeń i im zapobiec; nadto podała, że brama była właściwie eksploatowana oraz co sezon konserwowana.

Reasumując, pozwana wskazała, że do zdarzenia doszło z przyczyn przez nią niezawinionych, co zważywszy na brak istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa pozwanej a wypadkiem, przemawia za oddaleniem powództwa w całości, bądź co najmniej jego znacznym ograniczeniem w trybie art. 362 k.c. w związku z ewidentnym przyczynieniem się powoda do powstania szkody.

Pozwana spółka wniosła dodatkowo o zawiadomienie o toczącym się postępowaniu i wezwanie do udziału w sprawie w charakterze interwenienta ubocznego ubezpieczyciela pozwanej – (...) SA z siedzibą w S..

(...) SA w S. zgłosiło swoje przystąpienie w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanej, wnosząc o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów postępowania sądowego według norm przepisanych, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych oraz opłaty od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Interwenient zakwestionował istnienie odpowiedzialności pozwanej spółki co do zasady, wyjaśniając, że wprawdzie na etapie postępowania likwidacyjnego pozwana przyjęła odpowiedzialność za skutki wypadku powoda, to jednak nie można „z tego faktu wyciągać wniosku, iż uznała ona roszczenia powoda co do zasady. Uznanie to było podyktowane koniecznością dochowania terminów ustawowych wskazanych w ustawie o działalności ubezpieczeniowej.” Interwenient podzielił w całości stanowisko pozwanej spółki, wyjaśniając dodatkowo, że dochodzona tytułem zadośćuczynienia kwota 400.000 jest wygórowana, a wypłacona już kwota 120.000 zł w pełni rekompensuje doznaną przezeń krzywdę. Zarzucił ponadto, że przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia powinno zostać wzięte pod uwagę ewentualne świadczenie wypłacone ubezpieczonemu przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. W zakresie żądanych odsetek od zadośćuczynienia wskazano, iż brak jest podstaw do ich ewentualnego zasądzenia od wskazanej w pozwie daty, a mogą one zostać zasądzone dopiero od daty wyrokowania.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

B. K. (1) urodził się w dniu (...). Razem z żoną, H. K. oraz jednym z sześciorga dorosłych dzieci, mieszka we wsi S.. Ma wykształcenie rolnicze, posiada uprawnienia do wykonywania pracy traktorzysty, obsługi maszyn rolniczych. Przez okres 25 lat pracował w P. (...), najpierw jako pracownik produkcji zwierzęcej, potem jako traktorzysta.

Niesporne.

W dniu 12 sierpnia 2011 r. B. K. (1) został zatrudniony w (...) sp. z o.o. z siedzibą w S., na podstawie umowy zlecenia zawartej na okres od 12 sierpnia 2011 r. do 31 sierpnia 2011 r. W podpisany przez powoda pisemnym dokumencie zatytułowanym „umowa zlecenia”, w punkcie „Postanowienia ogólne” zapisano m.in.: „6. Zleceniobiorca oświadcza, że zna przepisy oraz zasady bezpieczeństwa i higieny obowiązujące przy wykonywaniu czynności wynikających ze zlecenia i oświadcza, że będzie ich przestrzegał, a także oświadcza, że stan jego zdrowia pozwala na wykonanie zlecenia”.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 5 listopada 2013 r., wydanym w sprawie o sygn. akt IX P 950/12 Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie ustalił, że w okresie od 12 sierpnia 2011 r. do 31 sierpnia 2011 r. B. K. (1) jako pracownika łączył z (...) sp. z o.o. w S. jako pracodawcą stosunek pracy.

Niesporne, a nadto dowody:

- wyrok Sądu Rejonowego z 5.11.2013 r. sygn. akt IX P 950/12 – w aktach Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie sygn. akt IX P 950/12;

- świadectwo pracy z 11.08.2014 r. – k. 5-6 plik II akt ZUS;

- umowa zlecenia z 12.08.2011 r. – k. 7-8 dokumentacji wypadkowej; k. 12-13 akt sprawy;

- zeznania świadka H. K. w wersji elektronicznej oraz transkrypcja – k. 383-387v akt sprawy.

Faktycznym miejscem pracy B. K. (1) w okresie od 12 sierpnia 2011 roku był teren należący do pracodawcy magazynu w B.. Poza powodem na terenie magazynu pracowało w tym czasie jeszcze dwóch pracowników: S. K. (1), który miał podobne obowiązki jak powód i także był zatrudniony na podstawie umowy zlecenia (od 2 sierpnia 2011 roku) oraz K. R. (1), który zatrudniony w spółce na podstawie umowy o pracę na stanowisku magazyniera. K. R. był bezpośrednim przełożonym B. K. i S. K..

Do obowiązków powoda należało wykonywanie prac magazynowych, pomoc rolnikom w rozładowywaniu przywiezionego zboża, pomoc w rozczepianiu i podczepianiu przyczep oraz prace porządkowe na terenie magazynu (...), tj. podmiatanie, sprzątanie. Jego zatrudnienie było bezpośrednio związane z trwającymi żniwami. Pracę wykonywał codziennie, zazwyczaj w godzinach od 7 do 20.00, chyba że padał deszcz (wówczas pracowano do 15.00). Dzień 15 sierpnia 2011 roku był dniem wolnym od pracy.

W czasie zatrudnienia powód czasami pomagał również zamykać i otwierać magazyny. Z uwagi na fakt, iż bramy od wrót magazynów ciężko się przesuwają, zazwyczaj w ich otwieraniu i zamykaniu musiały brać udział dwie osoby.

Dowody:

- świadectwo pracy z 11.08.2014 r. – k. 5-6 plik II akt ZUS;

- umowa zlecenia z 12.08.2011 r. – k. 7-8 dokumentacji wypadkowej; k. 12-13 akt sprawy;

- zeznania świadka S. K. (1) w wersji elektronicznej oraz transkrypcja k. 387v-394v akt sprawy;

- częściowo zeznania świadka K. R. (1) w wersji elektronicznej oraz transkrypcja k. 394v-403v akt sprawy;

- wyjaśnienia B. K. (1) – k. 432-437 akt sprawy.

B. K. (1) w związku z podjęciem pracy u pozwanej nie został prawidłowo przeszkolony w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, w szczególności w zakresie zagrożeń związanych z eksploatacją bramy przesuwanej. Powód nie posiadał istotnych informacji dotyczących tego, jakie zagrożenie może wystąpić podczas zamykania skrzydeł drzwi przesuwanych, które nie posiadały mechanizmów zabezpieczających je przed wypadnięciem. Nie został w tym zakresie prawidłowo przeszkolony w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Spółka (...) sporządziła dla B. K. kartę szkolenia wstępnego w dziedzinie BHP, w której wskazano, że instruktaż ogólny przeprowadził w dniu 12 sierpnia 2011 r. M. D. (1). Dodatkowo wskazano, że M. D. (1) przeprowadził także w dniach 12-13 sierpnia 2011 r. dla powoda instruktaż na stanowisku pracy: pracownik magazynowy.

M. D. (1) faktycznie nie przeprowadził instruktażu stanowiskowego powoda, a jedynie ogólne wstępne szkolenie bhp, w ramach którego udzielił powodowi jako pracownikowi sezonowemu, zatrudnionemu do wykonywania prostych prac, standardowego, ogólnego pouczenia o konieczności zachowania ostrożności przy urządzeniach elektrycznych pod napięciem, zachowania ostrożności w pobliżu części ruchomych urządzeń i o konieczności informowania przełożonych o awariach sprzętów. Poinformował powoda również o tym, gdzie nie można się poruszać i gdzie znajdują się pasy transmisyjne.

Dodatkowo ogólnych informacji dotyczących obowiązków oraz zasad bezpieczeństwa udzielił B. K. K. R. (1). Odnosnie do zasad bezpieczeństwa zwracał wyłącznie uwagę na fakt, że po terenie jeżdżą ciągniki i inne duże maszyny, na które trzeba uważać. Ani M. D. ani K. R. nie informowali powoda o ewentualnych zasadach bezpieczeństwa przy otwieraniu i zamykaniu bram magazynu.

M. D. (1), pełniąc funkcję kierownika magazynów w Ł. i B. w (...) sp. z o.o., ukończył w styczniu 2008 r. kurs szkolenia okresowego BHP dla osób kierujących pracownikami.

K. R. (1) nie ukończył szkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy dla osób kierujących pracownikami zgodnie z § 14 ust. 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 27 lipca 2004 r. w sprawie szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny prac.

Dowody:

- karta szkolenia wstępnego BHP – k. 91 w pliku akt dochodzenia RSD 466/11; k. 14 akt sprawy;
- protokół przesłuchania M. D. (1) w charakterze świadka z dnia 21.09.2011 r. – k. 38-40 w pliku akt dochodzenia RSD 466/11;
- protokół przesłuchania B. K. (1) z dnia 19.09.2011 r. – k. 58-59 w pliku akt dochodzenia RSD 466/11;
- zeznania świadka S. K. (1) w wersji elektronicznej oraz transkrypcja k. 387v-394v akt sprawy;
- zeznania świadka K. R. (1) w wersji elektronicznej oraz transkrypcja k. 394v-403v akt sprawy;
- zeznania świadka M. D. (1) w wersji elektronicznej oraz transkrypcja k. 403v -413v akt sprawy;
- wyjaśnienia B. K. (1) – k. 432-437 akt sprawy;
- opinia biegłego z zakresu BHP – k. 472-482 akt sprawy.

Pozwana spółka w roku 2011 prowadziła działalność w oparciu o majątek nabyty w styczniu 2011 r. od syndyka masy upadłości (...) sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej. Spółka prowadziła w tym czasie działalność w S., w Gospodarstwie Rolnym (...) oraz w oddziałach w Ł. (w tym w przynależącym do niego magazynie w B.) oraz w P.. Na terenie magazynu w B. znajdowały się w tym czasie dwa długie magazyny, wiata przyjęciowa, budynek z suszarnią, wiata ze zbiornikami (budynek spedycyjny) oraz waga. Przedmiotem działalności spółki były m.in. uprawy rolne, chów i hodowla zwierząt, łowiectwo, włączając działalność usługową, leśnictwo i pozyskiwanie drewna, produkcja gotowych paszy i karmy dla zwierząt.

Po zakupie terenów magazynu w B. w styczniu 2011 r. pozwana spółka nie przeprowadziła żadnych kontroli technicznych nabytych obiektów, w tym nie sprawdziła stanu technicznego bram magazynów. Przed rozpoczęciem żniw pracodawca przeprowadził wyłącznie prace remontowe w obiektach magazynowych, które miały doprowadzić do ich przydatności do celów przechowywania zboża. W ramach tych prac uzupełniono szyby w oknach, wyczyszczono rynny. Nie prowadzono prac remontowych bram, nie sprawdzano ich pod kątem możliwości wypadnięcia z prowadnicy.

W sierpniu 2011 roku spółka nie dysponowała dokumentacją techniczną obiektów znajdujących się w B., gdyż nie została jej ona przekazana przez syndyka. Dokumentację w postaci książki budowlanej obiektu odtworzono dopiero w okresie późniejszym.

Dowody:

- protokół przesłuchania M. D. (1) w charakterze świadka z dnia 21.09.2011 r. – k. 38-40 w pliku akt dochodzenia RSD 466/11;
- zeznania świadka S. K. (1) w wersji elektronicznej oraz transkrypcja k. 387v-394v akt sprawy;
- zeznania świadka K. R. (1) w wersji elektronicznej oraz transkrypcja k. 394v-403v akt sprawy;
- zeznania świadka M. D. (1) w wersji elektronicznej oraz transkrypcja k. 403v -413v akt sprawy;
- kopie dokumentów z akt postępowania upadłościowego (...) sp. z o.o. XII GUp 97/09 – koperta k. 411 akt sprawy;
- odpis z KRS dot. pozwanej spółki – k. 127-129 akt sprawy.

W dniu 16 sierpnia 2011 roku osoby zatrudnione przez pozwaną na terenie magazynu w B. pracowały w godzinach od 7.00 do 20.00.

Około godziny 20.15, na terenie magazynu należącego do pozwanej, położonego w miejscowości B., doszło do wypadku, w wyniku którego pokrzywdzonym został B. K. (1). Do wypadku doszło podczas wykonywania prac związanych z zamykaniem obiektów magazynowych znajdujących się na terenie magazynu, po tym jak opuścił go ostatni ciągnik, który przywiózł zboże. W tym czasie na terenie pozwanej znajdowała się – poza zatrudnionymi tam osobami – także jedenastoletnia siostra S. K. (1), która przyjechała po niego rowerem.

Zamykanie magazynu należało do obowiązków K. R. (1). W praktyce udostępniał on klucze S. K. (1) i B. K. (1), polecając im otwarcie lub zamknięcie bram wjazdowych do magazynów.

Po opuszczeniu magazynu przez ciągnik, S. K. (1) próbował zamknąć przesuwane drzwi magazynu. Stał wówczas jedną nogą na zewnątrz magazynu, a drugą wewnątrz, próbując przesunąć wrota bramy. Zamykanie drzwi magazynu szło S. K. (1) z trudem. B. K. (1), który znajdował się w pobliżu, gdyż czekając na zakończenie pracy, kosił trawę dla hodowanych przez siebie królików, widząc to podszedł, aby pomóc S. K. (1) zasunąć drzwi. B. K. (1) pchał drzwi, stojąc od ich pionowej płaszczyzny, natomiast S. K. je ciągnął. W pewnym momencie drzwi najechały na pokruszony cement znajdujący się na posadzce, uniosły się i wypadły ze znajdującej się na wysokości belki wsporczej prowadnicy i upadły na powoda, przygniatając go.

W czasie gdy S. K. (1) zamykał drzwi magazynu, K. R. (1) stał w odległości około 10 metrów od drzwi, rozmawiając przez telefon z M. D. (1).

Wszystkie obecne na miejscu zdarzenia osoby wspólnie wyciągnęły B. K. spod drzwi. B. K. był przytomny, skarżył się na ból kolan, a potem na to, że jest mu duszno i nie czuje w ogóle nóg. Na miejsce zostało niezwłocznie wezwane pogotowie ratunkowe.

W czasie gdy doszło do wypadku, na podłodze tuż przy wrotach bramy, która przygniotła B. K. znajdował się gruz. Pracownicy wykonujący pracę w magazynie w B. nie usunęli go, gdyż nie otrzymali takiego polecenia.

Dowody:

- karta wypadku – k. 9-11 dokumentacji wypadkowej;
- notatka urzędowa policji z 16.08.2011 r. – k. 1 w pliku akt dochodzenia RSD 466/11;
- protokół przesłuchania K. R. (1) w charakterze świadka z dnia 31.08.2011 r. – k. 16-17 w pliku akt dochodzenia RSD 466/11;
- protokół przesłuchania S. K. (1) w charakterze świadka z dnia 31.08.2011 r. – k. 19-20 w pliku akt dochodzenia RSD 466/11;

- protokół przesłuchania B. K. (1) z dnia 19.09.2011 r. – k. 58-59 w pliku akt dochodzenia RSD 466/11;
- protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku – k. 85-86 w pliku akt dochodzenia RSD 466/11;
- zeznania świadka S. K. (1) w wersji elektronicznej oraz transkrypcja k. 387v-394v akt sprawy;
- zeznania świadka K. R. (1) w wersji elektronicznej oraz transkrypcja k. 394v-403v akt sprawy;
- wyjaśnienia B. K. (1) – k. 432-437 akt sprawy.

W czasie zdarzenia B. K. (1) był trzeźwy.

Niesporne.

W pozwanej spółce nie dokonano oceny ryzyka zawodowego, które wiąże się z wykonywaniem pracy na stanowisku magazyniera na terenie magazynu w B..

Dowody:

- protokół kontroli PIP wraz z załącznikami – k. 77-94 w pliku akt dochodzenia RSD 466/11; koperta k. 226akt sprawy;
- opinia biegłego z zakresu BHP – k. 472-482 akt sprawy.

Zamykanie i otwieranie bramy tego magazynu, na terenie którego doszło do wypadku, przysparzało pracownikom trudności. Były one związane z przesuwaniem jednych drzwi, które się blokowały, stąd w ich zamykaniu i otwieraniu brały udział dwie osoby.

Dowody:

- zeznania świadka S. K. (1) w wersji elektronicznej oraz transkrypcja k. 387v-394v akt sprawy;
- zeznania B. K. (1) – k. 432-437 akt sprawy.

Brama przesuwna, która spadła na powoda była eksploatowana w sposób, który nie zabezpieczał pracowników przed ryzykiem związanym z jej ewentualnym wypadnięciem. Konstrukcja drzwi, które upadły na powoda składała się z dwóch rozsuwanych skrzydeł. Były one stalowe, spawane, wykonane na bazie ramy z kątownika stalowego, którą wzmocniono żebrami przytwierdzonymi do niej symetrycznie na wzór krzyża oraz po przekątnej. Następnie konstrukcję pokryto blachą stalową stanowiącą poszycie wrót. W dolnej części bramy przytwierdzono listwę, która miała za zadanie wraz z elementem konstrukcyjnym przytwierdzonym w futrynie stabilizować wrota podczas przesuwania. Na górnej krawędzi zamocowano koła stalowe, które umożliwiały przesuwanie bramy po prowadnicy wykonanej z ceownika. Wrota miały wysokości 4,32 m i szerokość 3,1 m. Ważyły ok. 500 kg.

Brama przesuwna nie posiadała urządzenia zapobiegającego wypadnięciu skrzydeł bramy z prowadnicy.

Niewłaściwy był również stan posadzki. Brama na odcinku ok. 32 cm stykała się z posadzką, co powodowało tarcie podczas przesuwania wrót bramy. Taki stan utrudniał przemieszczanie wrót bramy po prowadnicy. Wskutek przesuwania się wrót po posadzce powstało wyżłobienie, które w dniu wypadku w największym miejscu miało około 1,5 cm głębokości.

Nadto w miejscu, w którym znajdował się wjazd do magazynu, posadzka była spękana i pokruszona przez przejeżdżające koła ciężkich transportów.

Dowody:

- protokół oględzin miejsca zdarzenia z 16.08.2011 r. - k. 3-8 w pliku akt dochodzenia RSD 466/11;

- protokół przesłuchania S. K. (1) w charakterze świadka z dnia 31.08.2011 r. – k. 19-20 w pliku akt dochodzenia RSD 466/11;
- protokół przesłuchania B. K. (1) z dnia 19.09.2011 r. – k. 58-59 w pliku akt dochodzenia RSD 466/11;
- protokół kontroli PIP wraz z załącznikami – k. 77-94 w pliku akt dochodzenia RSD 466/11; koperta k. 226 akt sprawy;
- karta wypadku – k. 9-11 dokumentacji wypadkowej;
- protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku – k. 85-86 w pliku akt dochodzenia RSD 466/11;
- zeznania świadka S. K. (1) w wersji elektronicznej oraz transkrypcja k. 387v-394v akt sprawy;
- zeznania świadka M. K. (1) w wersji elektronicznej oraz transkrypcja – k. 414-419 akt sprawy.

Bezpośrednio w dniu wypadku oraz w dniach 23 i 30 sierpnia, 1 i 15 września, 13 października oraz 15 i 16 listopada 2011 r. na terenie magazynu w B. została przeprowadzona przez Państwową Inspekcję Pracy kontrola. Kontrolę przeprowadził inspektor M. K. (1). Jej celem kontroli było ustalenie okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy jakiemu uległ w dniu 16 sierpnia 2011 r. B. K. (1). M. K. (1) pojawił się na miejscu wypadku jeszcze w dniu wypadku, sporządzając szereg zdjęć z miejsca zdarzenia oraz notując poczynione tam obserwacje.

M. K. (1) w czasie dokonanych przez siebie oględzin stwierdził m.in. (co odnotował w protokole kontroli), że element zabezpieczający przytwierdzony do futryny, który miał za zadanie stabilizować wrota podczas przesuwania, był zdeformowany (inspektor dostrzegł wyraźne wygięcie elementu od poziomu do góry w odniesieniu do posadzki), przez co nie pracował zgodnie z przeznaczeniem. Na podstawie oględzin stanu tego elementu stwierdził, że uszkodzenie nie było spowodowane bieżącą eksploatacją i powstało w wyniku wcześniejszej eksploatacji. Ponadto stwierdził, że posadzka w miejscu gdzie przesuwano wrota bramy na odcinku ok. 32 cm posiadała wyżłobienie oraz rdzawe ślady świadczące o tym, że na tym odcinku brama stykała się z posadzką, co powodowało tarcie podczas przesuwania wrót i utrudniało przemieszczanie wrót bramy po prowadnicy. Inspektor zaobserwował istnienie na posadzce, w miejscu, w którym przesuwały się wrota, wyżłobienia, które w największym miejscu miało ok. 1,5 cm głębokości. Mając na uwadze stan posadzki oraz głębokość wyżłobienia inspektor PIP uznał, że taki stan występował już od dłuższego czasu i nie nastąpił w wyniku prac remontowych prowadzonych przez pracodawcę po przejęciu obiektu. Ponadto M. K. uznał, że przy tak małym prześwicie nie można wykluczyć, że przesuwanie wrót bramy mogło być dodatkowo utrudnione przez fragmenty posadzki, które mogły znaleźć się w wyżłobieniu podczas wwożenia zboża do magazynu. Dostrzegł, że w miejscu gdzie był wjazd do magazynu, posadzka była spękana. W jego ocenie tak mały prześwit nad posadzką mógł łatwo doprowadzić do zablokowania się dolnej krawędzi wrót o posadzkę a przy użyciu większej siły do jej uniesienia i wypadnięcia koła z prowadnicy, które następnie musiało doprowadzić do przewrócenia się wrót.

M. K. w czasie dokonanych oględzin nie dostrzegł także istnienia jakichkolwiek zabezpieczeń zapobiegających wypadnięciu kół bramy z prowadnicy. Dopiero po wypadku usunięto zbyt mały prześwit w posadzce, doprowadzono do stanu zgodnego z przepisami zabezpieczenie mające na celu stabilizację pozycji wrót podczas przesuwania oraz wykonano zabezpieczenie uniemożliwiające spadnięcie kół z prowadnicy.

W protokole kontroli M. K. odnotował nadto, że pracodawca nie posiada ksiąg obiektów budowlanych dla budynków znajdujących się na terenie magazynu w B., wobec czego brak jest dokumentów potwierdzających dokonywanie przeglądów obiektów budowlanych znajdujących się na terenie tego magazynu. Ustalił również, co odnotował w protokole, że przed rozpoczęciem żniw pracodawca przeprowadzał prace remontowe w obiektach magazynowych, które miały doprowadzić do ich przydatności do celów przechowywania zboża. W ramach tych prac usunięto nieszczelności pokrycia dachu, uzupełniono szyby w oknach. Nie prowadzono natomiast prac remontowych bram.

Po poczynieniu takich ustaleń w protokole kontroli PIP jako przyczyny wypadku wskazano:

- niesprawną bramę – która posiadała uszkodzone zabezpieczenia stabilizujące w pionie wrota podczas przemieszczania, nie posiadała zabezpieczenia uniemożliwiającego spadnięcie,
- nieprawidłową eksploatację bramy - tolerowano stan, w którym wrota bramy ocierały się o posadzkę podczas jej przesuwania,
- brak przeglądu stanu technicznego obiektu,
- pośpiech spowodowany chęcią zakończenia długiego dnia pracy (w momencie wypadku wykonujący pracę rozpoczęli 14 godzinę pracy).

Dowody:

- protokół kontroli PIP wraz z załącznikami – k. 77-94 w pliku akt dochodzenia RSD 466/11; koperta k. 226 akt sprawy;
- zeznania świadka M. K. (1) w wersji elektronicznej oraz transkrypcja – k. 414-419 akt sprawy.

Po wypadku z udziałem powoda, w dniu 30 sierpnia 2011 roku na zlecenie pozwanej specjalista bhp W. K. sporządził protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy oraz – w dniu 15 listopada 2011 roku - kartę wypadku. W zakresie informacji dotyczących okoliczności, przyczyn, czasu i miejsca wypadku w dokumentach tych wskazano, że: „Przesuwane skrzydła drzwi nie miały zabezpieczenia przed wypadnięciem z prowadnicy, posadzka przy ich dolnej krawędzi była pokruszona przez przejeżdżające koła ciężkich transportów. W czasie przesuwania drzwi skrzydło musiało najechać na wykruszony beton podnosząc się do góry – przy braku górnego zabezpieczenia przed możliwością uniesienia koła nad prowadnicę, koło to spadło z prowadnicy w następstwie czego skrzydło drzwiowe przewróciło się przygniatając poszkodowanego.” W protokole powypadkowym oraz w karcie wypadku nie stwierdzono, aby wyłączną przyczyną wypadku było udowodnione naruszenie przez poszkodowanego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub na skutek rażącego niedbalstwa.

W protokole powypadkowym jako przyczyny wypadku podano:

- wypadnięcie z prowadnicy stalowego skrzydła przesuwanych drzwi magazynu i przygnięcie nimi poszkodowanego,
- nieprzestrzeganie przez pracodawcę następujących przepisów prawa pracy, w szczególności przepisów i zasad BHP lub innych przepisów ochrony życia i zdrowia: brak budowlanej książki obiektu świadczącej o okresowych przeglądach stanu urządzeń, instalacji i konstrukcji budynku co jest niezaprzeczalnym obowiązkiem właściciela obiektu.

We wnioskach zalecono sprawdzenie wszystkich przesuwanych drzwi magazynów, czy mają zabezpieczenia przed wypadnięciem z prowadnic – w razie potrzeby wyposażenie w nie oraz założenie budowlanej książki obiektu.

Dowody:

- karta wypadku – k. 9-11 dokumentacji wypadkowej;
- protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku – k. 85-86 w pliku akt dochodzenia RSD 466/11.

Bezpośrednią przyczyną wypadku przy pracy, jakiemu w dniu 16 sierpnia 2011 r. uległ B. K. (1) było przygnięcie go przez stalową konstrukcję skrzydła bramy przesuwanej.

Przyczyną techniczną, która doprowadziły do powstania wypadku była eksploatacja bramy przesuwanej w sposób, który nie zabezpieczał pracownika przed urazami, spowodowany brakiem urządzenia zapobiegającego wypadnięciu skrzydeł bramy z prowadnicy.

Przyczynami organizacyjnymi, które doprowadziły do powstania wypadku były:

1. niedokonywanie oceny ryzyka zawodowego przy wykonywaniu prac związanych z eksploatacją bramy przesuwanej polegających na otwieraniu i zamykaniu skrzydeł bramy przesuwanej, przy braku znajomości zagrożeń podczas wykonywania powyższych prac,
2. niewłaściwe przeszkolenie w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy powoda oraz osoby nadzorującej prace,
3. niedokonywanie przeglądu stanu technicznego obiektów budowlanych,
4. tolerowanie przez osoby sprawujące nadzór nieprawidłowości przy eksploatacji bramy przesuwanej.

Przyczyną „ludzka”, która doprowadziła do powstania wypadku było wykonywanie czynności polegających na zamykaniu skrzydła bramy przesuwanej bez usunięcia zagrożenia spowodowanego ocieraniem skrzydła o posadzkę.

Do wypadku doszło, gdyż pracodawca powoda nie dochował ciężącego na nim obowiązku zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.

W pozwanej spółce nie dokonano oceny ryzyka zawodowego, które wiąże się z wykonywaniem pracy na stanowisku magazyniera na terenie magazynu w B..

B. K. (1) w okresie pracy u pozwanej nie został ponadto prawidłowo przeszkolony w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, w szczególności w zakresie zagrożeń związanych z eksploatacją bramy przesuwanej. Powód nie posiadał istotnych informacji dotyczących tego, jakie zagrożenie może wystąpić podczas zamykania skrzydeł drzwi przesuwanych, które nie posiadały mechanizmów zabezpieczających je przed wypadnięciem. Nie został więc tym zakresie prawidłowo przeszkolony w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Pracodawca powoda naruszył dodatkowo swoje obowiązki dotyczące utrzymania obiektów budowlanych i znajdujących się w nich pomieszczeń pracy, a także terenów i urządzeń z nimi związanych w stanie zapewniającym bezpieczne i higieniczne warunki pracy, zgodnie z wymaganiami określonymi w przepisach techniczno-budowlanych (art. 214 k.p., § 3 i § 22 ust. 3 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny. Brama przesuwana, która spadła na powoda była eksploatowana w sposób, który nie zabezpieczał pracownika przed urazami. Zgodnie z ogólnymi zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy drzwi rozsuwane muszą być wyposażone w urządzenia zapobiegające ich wypadnięciu z prowadnic. Brama przesuwana, której jedno z wrót spadły na powoda nie posiadała urządzenia zapobiegającego wypadnięciu jej skrzydeł z prowadnicy.

Dowód: opinia biegłego z zakresu BHP – k. 472-482 akt sprawy, opinie uzupełniające - k. 528-532v, 549-550v.

Bezpośrednio po wypadku w okresie od 16 sierpnia 2011 r. do 1 września 2011 r. B. K. (1) był hospitalizowany na Oddziale Neurochirurgicznym SP ZOZ (...) Szpitala (...) w G. z rozpoznaniem złamania kręgosłupa w odcinku (...) - L1 z urazem nerwów i rdzenia kręgowego odcinka lędźwiowego kręgosłupa na poziomie brzucha, dolnej części grzbietu i miednicy oraz z porażeniem kończyn dolnych.

W dniu 16 sierpnia 2011 r. przeprowadzono u B. K. zabieg operacyjny: (...) - L1, usunięcie krwaka nadoponowego, usunięcie wypadniętego krążka międzykręgowego (...), odbarczenie kanału kręgowego.

Po zagojeniu rany operacyjnej i usunięciu szwów B. K. zwolniono z oddziału neurochirurgicznego celem dalszego leczenia przeciwbólowego i usprawniającego na oddziale rehabilitacji. Na oddziale rehabilitacji B. K. przebywał w okresie od 1 września 2011r. do 28 października 2011 r.

W okresie od 16 grudnia 2011 r. do 22 grudnia 2011 r. B. K. był hospitalizowany na Oddziale (...) Ogólnej, Transplantacyjnej i Naczyniowej SP Wojewódzkiego Szpitala (...) w S. z rozpoznaniem zakrzepicy żył głębokich obu kończyn dolnych.

Z kolei w okresie od 27 sierpnia 2012 r. do 4 września 2012 r. B. K. był hospitalizowany na oddziale chirurgicznym szpitala w R. z rozpoznaniem rozległych odleżyn okolicy obu krętarzy z naciekiem zapalnym.

Następnie, w okresie od 26 września 2012 r. do 3 października 2012 r. B. K. przebywał na oddziale chorób wewnętrznych szpitala w R. z rozpoznaniem ostrego zawału serca bez uniesienia odcinka ST. U powoda rozpoznano wówczas dodatkowo przebytą zakrzepicę żył głębokich kończyn dolnych, stan po złamaniu kręgosłupa w odcinku (...) - L1 z porażeniem kończyn dolnych, rozległe odleżyny obu krętarzy.

Dowody:

- dokumentacja medyczna w teczce ZUS: karta informacyjna leczenia szpitalnego z 1.09.2011 r. – k. 4, karta informacyjna leczenia szpitalnego z 22.12.2011 r. – k. 5, karta informacyjna leczenia szpitalnego z 3.10.2012 r. – k. 6, karta informacyjna leczenia szpitalnego z 28.10.2011 r. – k. 7, karta informacyjna leczenia szpitalnego z 4.09.2012 r. – k. 8;

- historia choroby dot. leczenia powoda na oddziale chirurgii ogólnej i transplantologii z grudnia 2011 r. – koperta k. 223 akt sprawy;

- historia choroby dot. leczenia powoda w (...) z 16.08.2011 r. oraz historia choroby dot. leczenia powoda na oddziałach chirurgicznych i rehabilitacyjnym SP ZOZ w G. – koperta k. 228 akt sprawy;

- historia choroby dot. leczenia powoda na oddziałach chorób wewnętrznych i chirurgicznym szpitala w R. – koperta k. 330 akt sprawy.

Od dnia 1 stycznia 2012 r. B. K. (1) ma przyznane przez ZUS O/S. prawo do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Od dnia 1 września 2014 r. B. K. przyznano ponadto prawo do stałej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy. Dodatkowo w okresie od 1 września 2013 r. do 31 sierpnia 2015 r. ubezpieczony miał przyznane przez organ rentowy prawo do dodatku pielęgnacyjnego z uwagi na uznanie go za niezdolnego do samodzielnej egzystencji.

Podstawą przyznania B. K. świadczenia rentowego było rozpoznanie u niego przez lekarzy orzeczników ZUS porażenia kończyn dolnych po przebyłym złamaniu kręgosłupa w odcinku (...) - L1. Dodatkowo u B. K. rozpoznano chorobę niedokrwienną serca po przebyłym zawale mięśnia sercowego bez uniesienia odcinka ST (wrzesień 2012 r.), przebytą zakrzepicę żył głębokich kończyn dolnych (grudzień 2011 r.), rozległe odleżyny w okolicy guzów kulszowych.

Dowody:

- decyzja z 22.02.2012 r. – k. 19-20 plik I akt ZUS;

- decyzja z 30.08.2013 r. – k. 28 – 30 plik I akt ZUS;

- decyzja z 30.01.2015 r. – k. nienumerowana w pliku II akt ZUS;

- dokumentacja medyczna w teczce ZUS: opinia lekarska z 24.07.2013 r. – k. 11-12, , opinia lekarska z 22.08.2013r. – k. 19.

B. K. (1) ubiegał się w ZUS Oddziale w S. o przyznanie prawa do jednorazowego odszkodowania w związku z uszczerbkiem na zdrowiu doznany wskutek przebytego w dniu 16 sierpnia 2011 roku wypadku przy pracy. Postępowanie administracyjne z tym związane zakończyło się przed zamknięciem rozprawy w niniejszej sprawie, wydaniem przez organ rentowy decyzji przyznającej ubezpieczonemu jednorazowe odszkodowanie w wysokości odpowiadającej 100% uszczerbku na zdrowiu oraz dodatku w związku ze stwierdzeniem całkowitej niezdolności do pracy i niezdolności do samodzielnej egzystencji.

Niesporne.

(...) ds. Orzekania o Niepełnosprawności w S. orzeczeniem z dnia 21 października 2011 r. zaliczył B. K. (1) do znacznego stopnia niepełnosprawności od 16 sierpnia 2011 r. okresowo do 31 października 2013 r. Następnie, orzeczeniem z dnia 7 listopada 2013 r. zaliczył B. K. (1) do znacznego stopnia niepełnosprawności na dalszy okres do 30 listopada 2015 r.

Dowody:

- orzeczenie o stopniu niepełnosprawności z 7.11.2013 r. – k. nienumerowana w dokumentacji medycznej w teczce ZUS;

- orzeczenie o stopniu niepełnosprawności z 21.10.2011 r. – k. 80 akt sprawy.

B. K. (1) pismem z dnia 14 marca 2012 r. wezwał (...) sp. z o.o. w S. do zapłaty w terminie 30 dni od otrzymania wezwania łącznej kwoty 407.858,44 zł, na którą składały się: kwota 400.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku z wypadkiem z dnia 16 sierpnia 2011 r. na podstawie art. 445 § 1 k.c., kwota 7.800 zł tytułem kosztów opieki (65 dni x 12 godz. dziennie x 10 zł za godzinę) oraz kwota 58,44 zł tytułem kosztów związanych z leczeniem powypadkowym.

Przedsądowe wezwanie do zapłaty zostało doręczone pozwanej spółce w dniu 20 marca 2012 r.

Dowody:

- przedsądowe wezwanie do zapłaty z 14.03.2012 r. – k. 20 dokumentacji wypadkowej, k. 92 akt sprawy;

- zwrotne potwierdzenie odbioru – k. 93-94 akt sprawy.

W grudniu 2011 r. B. K. (1) zgłosił w (...) SA w S. (tj. u ubezpieczyciela pozwanej spółki) szkodę na osobie doznaną w wyniku wypadku przy pracy w dniu 16 sierpnia 2011 r. ,domagając się zapłaty kwoty 400.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku z wypadkiem z dnia 16 sierpnia 2011 r. na podstawie art. 445 § 1 k.c., kwoty 7.800 zł tytułem kosztów opieki jaka była sprawowana nad nim przez osoby trzecie (30 dni x 4 godz. dziennie x 10 zł za godzinę) oraz kwoty 58,44 zł tytułem kosztów związanych z leczeniem powypadkowym.

W związku z powyższym zgłoszeniem szkody (...) Towarzystwo (...) w S. wypłaciło B. K. (1) łącznie 183.980 zł, w tym:

- 120.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikającą z uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia będącego następstwem wypadku wypłacanego w oparciu o art. 445 § 1 k.c.,

- 63.980 zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów opieki.

Dodatkowo STU E. (...) przyznała B. K. (1) prawo do renty z tytułu zwiększonych potrzeb, wypłacając na rzecz powoda co miesiąc kwotę 1.000 zł poczynając od czerwca 2014 r.

Uzasadniając wysokość kwoty przyznanego zadośćuczynienia ubezpieczyciel wskazał, że jego wartość jest adekwatna do rozmiaru doznanej krzywdy z uwzględnieniem indywidualnych okoliczności szkody i przedstawionej dokumentacji medycznej, która została oceniona przez lekarza orzecznika. Wskazano nadto, że przy określaniu wysokości zadośćuczynienia wzięto pod uwagę kwotę jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy jaką poszkodowany może otrzymać z ZUS.

Lekarz orzecznik opiniujący w postępowaniu prowadzonym przez ubezpieczyciela ustalił, że w następstwie wypadku doszło u powoda do złamania kręgosłupa (...) -L1 z uszkodzeniem rdzenia kręgowego. Jako kliniczne następstwa złamania wskazał niedowład wiotki kończyn dolnych, niedowład od wysokości 1/2 dolnej brzucha, porażenie zwieraczy – nietrzymanie moczu i stolca, zzz kończyn dolnych w przebiegu choroby, odleżyny krętarzy kk udowych. Wielkość uszczerbku w zakresie kręgosłupa ocenił na 100%. Wskazał nadto, że doznany uszczerbek na zdrowiu nie pozwala

na kontynuowanie dotychczasowego wykonywania zawodu. Uznał, że powód jest całkowicie i trwale niezdolny do zatrudnienia i samodzielnej egzystencji.

Dowody:

- dokumentacja (...) - w kopercie k. 284 akt sprawy: zgłoszenie szkody na osobie z 22.12.2011 r., decyzja z 28.04.2014 r., decyzja z 23.05.2014 r., decyzja z 14.08.2014 r., orzeczenie lekarza orzecznika z 25.03.2014 r.;
- akta szkody SZ50/12036/11 – na płycie CD- k. 446 akt sądowych;
- kopia polisy ubezpieczeniowej – k. 130 akt sprawy.

W okresie poprzedzającym wypadek B. K. (1) nie miał problemów zdrowotnych. Nie leczył się na żadne przewlekłe schorzenia, nie miał problemów z krążeniem.

Od czasu przebytego w dniu 16 sierpnia 2011 roku wypadku, w wyniku którego B. K. doznał złamania kręgosłupa (...) - L1 z uszkodzeniem rdzenia kręgowego, u powoda występuje niedowład wiotki kończyn dolnych, porażenie zwieraczy – nietrzymanie moczu i stolca, zakrzepica żył kończyn dolnych, odleżyny krętarzy. Powód odczuwa stale ból, w szczególności w prawej nodze. Z tego powodu otrzymuje siłe leki przeciwbólowe przepisywane przez lekarza rodzinnego oraz neurologa. Z uwagi na odleżyny ma założone stale opatrunki.

Przed wypadkiem powód był sprawnym, samodzielnym i aktywnym zawodowo człowiekiem. Poza pracą zawodową zajmował się obrządkiem zwierząt hodowanych na własne potrzeby (kury, kaczki, świnie), organizował opał do domu.

Po wypadku B. K. (1) w podstawowym zakresie życia codziennego funkcjonuje tylko częściowo samodzielnie i wymaga istotnej pomocy oraz wsparcia osób innych. Opiekuje się nim jego żona, H. K.. Z uwagi na brak stabilizacji kręgosłupa powód nie może samodzielnie siedzieć, ma problemy z załatwianiem się, ma założony cewnik. Powód nie jest w stanie samodzielnie przenieść się z łóżka na wózek inwalidzki, potrzebuje pomocy przy ubieraniu się.

Po wypadku pogorszył się również stan psychiczny powoda. Przed wypadkiem powód był osobą wesołą, towarzyską, spontaniczną. Po wypadku cierpiał na depresję, miał myśli samobójcze, korzystał z pomocy psychologa. Nadal nie może pogodzić się z utratą dotychczasowej sprawności ruchowej.

Aktualnie powód porusza się na wózku inwalidzkim elektrycznym, nadto korzysta z samochodu przystosowanego dla osoby niepełnosprawnej ruchowo (zakupionego dzięki środkom uzyskanym od ubezpieczyciela pozwanej). Sam nie potrafi wsiąść do samochodu, pomaga mu w tym żona. Powód nie może jednak zbyt długo znajdować się w pozycji siedzącej, gdyż sprawia mu to ból.

Dowody:

- dokumentacja medyczna - k. 217 akt sprawy;
- zeznania świadka H. K. w wersji elektronicznej oraz transkrypcja – k. 383-387v akt sprawy;
- zeznania świadka M. D. (1) w wersji elektronicznej oraz transkrypcja k. 403v -413v akt sprawy;
- wyjaśnienia B. K. (1) – k. 432-437 akt sprawy.

Komenda Powiatowa Policji w Ł. po wypadku prowadziła dochodzenie w sprawie narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu B. K. (1). Postanowieniem z dnia 19 grudnia 2011 r. postępowanie umorzono wobec braku znamion czynu zabronionego.

Dowody:

- postanowienie o wszczęciu dochodzenia z 23.08.2011 r. - k. 12 w pliku akt dochodzenia RSD 466/11;
- postanowienie o umorzeniu dochodzenia z 19.12.2011 r. – k. 97-98 w pliku akt dochodzenia RSD 466/11;
- protokół przesłuchania K. R. (1) w charakterze świadka z dnia 31.08.2011 r. – k. 16-17 w pliku akt dochodzenia RSD 466/11.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo w przeważającej mierze okazało się uzasadnione.

Stan faktyczny sąd ustalił na podstawie powołanych wyżej dokumentów znajdujących się w aktach sprawy (w tym m.in. dokumentacji przesłanej przez interwenienta ubocznego z przeprowadzonego przez niego postępowania szkodowego, dokumentacji z postępowania kontrolnego przeprowadzonego przez Państwową Inspekcję Pracy oraz zgromadzonej na wniosek powoda dokumentacji medycznej obrazującej przebieg jego leczenia), aktach rentowych oraz aktach dochodzenia policyjnego RSD 466/11, jak również w oparciu o zeznania powoda oraz zeznania świadków: S. K. (1), K. R. (1), M. D. (1) i M. K. (1). Zeznania świadków S. K. (1) oraz M. K. (1) sąd uznał przy tym za w pełni wiarygodne jako spójne, logiczne oraz korespondujące z treścią dokumentów. Zeznania świadka K. R. (1) sąd uznał za wiarygodne jedynie w części w jakiej były zbieżne z zeznaniami pozostałych świadków oraz materiałem dokumentarnym. Sąd nie dał natomiast wiary wyjaśnieniom tego świadka w części, w jakiej wskazywał on, że drzwi, które spadły na powoda były w dobrym stanie technicznym i nie było żadnych problemów z ich eksploatacją. Jego zeznania w tym zakresie okazały się bowiem sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym, w tym w szczególności z zapisami zawartymi w dokumentacji powypadkowej, fotografiami wykonanych na miejscu zdarzenia oraz zeznaniami pozostałych świadków, z których jednoznacznie wynikało, że już wcześniej występowały problemy z zamykaniem bramy magazynu. Twierdzenia świadka w tym zakresie były ponadto niespójne: choć z jednej strony wskazywał, że stan techniczny drzwi był dobry i nie było problemów z ich zamykaniem, to z drugiej, ustosunkowując się do wniosków wyciągniętych po kontroli przez inspektora PIP, K. R. przyznał, że mogło być tak, że część posadzki się wykruszyła w tym również, że po wypadku, w miejscu, gdzie są ślady wjazdowe do magazynu leżały okruchy betonu. Świadek przyznał również, że taki stan mógł istnieć już wcześniej, przed wypadkiem. Sąd, dysponując materiałem zebrany przez policję w czasie prowadzonego w sprawie wypadku dochodzenia, mógł ponadto porównać treść zeznań K. R. złożonych wówczas i obecnie, dostrzegając szereg niespójności między nimi. Przykładowo można wskazać, że przed sądem K. R. zeznał, że nie widział, że S. K. i powód zamykają bramę, gdyż był w tym czasie odwrócony plecami do bramy rozmawiając przez telefon, tymczasem podczas dochodzenia policyjnego zeznał, że gdy dojechał do magazynu, S. K. (1) zamykał jedną bramę magazynu nr 1 i przechodził do drugiej bramy z rozsuwanymi drzwiami metalowymi. Z zeznań złożonych przed policją wynikało ponadto, że wówczas dla K. R. było rzeczą normalną to, że brama od magazynu była zamykana przez podległego mu pracownika, podczas gdy w toku postępowania przed sądem świadek wskazał, że nie wie jak to się stało, że S. K. i B. K. zamykali bramę.

W najmniejszym zakresie sąd oparł się natomiast na zeznaniach świadka M. D., który – jako osoba odpowiedzialna za organizację pracy podległych mu pracowników, w tym także zatrudnionych w B. - był w oczywisty sposób zainteresowany umniejszeniem swojej (a co za tym idzie, także i pozwanej spółki) odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie. W trakcie przesłuchania świadek odmówił zresztą kilkakrotnie udzielenia odpowiedzi na stawiane mu pytania (pouczony o możliwości udzielenia odpowiedzi na pytania w trybie art. 261 § 2 k.p.c.). Stąd też jego zeznania zostały wykorzystane wyłącznie w tej części, w której były one spójne i zbieżne z pozostałym uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym.

W zakresie ustalenia przyczyn wypadku sąd oparł się również na opinii sporządzonej przez biegłego sądowego z zakresu bhp.

W niniejszej sprawie nie budziło wątpliwości, że dnia 16 sierpnia 2011 roku B. K. (1) uległ wypadkowi przy wykonywaniu pracy na rzecz pozwanej spółki. Niespornym również było, że w następstwie wypadku powód

doznał złamania kręgosłupa (...)–L1 z uszkodzeniem rdzenia kręgowego z niedowładem wiotkim kończyn dolnych, porażeniem zwieraczy skutkującym nietrzymaniem moczu i stolca, z następową zakrzepicą żył kończyn dolnych i odleżynami krętarzy. Ani pozwana, ani interwenient uboczny nie kwestionowali także w zasadzie tego, iż wskutek wypadku powód stał się osobą całkowicie niezdolną do pracy i niezdolną do samodzielnej egzystencji, a doznany przezeń uszczerbek na zdrowiu należało ocenić jako stuprocentowy (tak ocenił go zarówno Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. orzekając o należnym powodowi jednorazowym odszkodowaniu za uszczerbek na zdrowiu, jak i interwenient uboczny, w toku prowadzonego postępowania szkodowego).

Kwestią sporną w rozpoznawanej sprawie pozostawało, czy pozwanej spółce (jako pracodawcy) można było przypisać odpowiedzialność cywilną - deliktową za zaistnienie i skutki wypadku doznanego przez powoda (pracownika) w czasie wykonywania na jej rzecz pracy w dniu 16 sierpnia 2011 r.

Nadto początkowo (na etapie wnoszenia pozwu i składania odpowiedzi na pozew) sporna pozostawała ocena charakteru stosunku prawnego łączącego strony postępowania w czasie wypadku - czy był to stosunek cywilnoprawny (umowa zlecenie), czy stosunek pracy. Kwestia ta została jednak rozstrzygnięta prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie z dnia 5 listopada 2013 r., wydanym w sprawie o sygn. akt IX P 950/12, którym ustalono, że w okresie od 12 sierpnia 2011 r. do 31 sierpnia 2011 r. B. K. (1) łączył ze (...) sp. z o.o. stosunek pracy.

Zgodnie z treścią art. 300 kodeksu pracy (k.p.) w sprawach nieunormowanych przepisami prawa pracy do stosunku pracy stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu cywilnego, jeżeli nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy. Ponieważ Kodeks pracy nie zawiera żadnych regulacji odnoszących się do odpowiedzialności pracodawcy za skutki wypadku jakiemu przy wykonywaniu pracy uległ jego pracownik, z powyższego wyprowadzić należy logiczny wniosek, iż przywołany przepis otwiera drogę do dochodzenia przez powoda roszczeń w oparciu o przepisy innej ustawy – Kodeksu cywilnego (k.c.).

Zgodnie z treścią przepisu art. 444 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty (§ 2). Natomiast zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w wypadkach określonych w art. 444 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Głównym roszczeniem dochodzonym przez powoda w niniejszym procesie było żądanie zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną wskutek przebytego wypadku przy pracy. Podstawę prawną do dochodzenia takiego roszczenia stanowią przepisy art. 445 k.c. w związku z art. 435 k.c., ewentualnie art. 415 k.c. (w zależności od przyjętej zasady odpowiedzialności pozwanej – na zasadzie ryzyka lub na zasadzie winy), zgodnie z odesłaniem zawartym w art. 300 k.p.

Sąd podzielił argumentację pozwanej spółki, że nie ponosiła ona wobec powoda odpowiedzialności na zasadzie ryzyka na podstawie art. 435 § 1 k.c. Istnienia takiej odpowiedzialności nie można bowiem domniemywać; jeśli powód twierdził, że pozwana winna odpowiadać na takiej właśnie zasadzie, miał obowiązek udowodnić swoje twierdzenia w tym zakresie. Stosownych dowodów powód – reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika – jednak nie naprowadził.

W tym miejscu wskazać należy, że zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie podkreśla się, że utożsamianie ruchu przedsiębiorstwa z samym faktem jego funkcjonowania i z każdym aspektem działania, nawet niezwiązanego z wykorzystaniem sił przyrody, rodzi niebezpieczeństwo automatycznego przyjmowania odpowiedzialności na zasadzie ryzyka za wszystkie zdarzenia zaistniałe w przedsiębiorstwie. Sąd rozpoznający niniejszą sprawę skłania się ku ocenie, iż brak jest podstaw do stwierdzenia, że w każdej sytuacji, gdy szkoda powstała w przedsiębiorstwie, które

w jakikolwiek sposób wykorzystuje siły przyrody, można automatycznie przyjąć jego odpowiedzialność na zasadzie ryzyka w rozumieniu art. 435 § 1 KC. Zawsze konieczne jest bowiem zindywidualizowanie samego zdarzenia oraz przeanalizowanie związku tego zdarzenia z ruchem przedsiębiorstwa jako całości. Nie chodzi jednak o każdy ruch przedsiębiorstwa, a jedynie o taki, który chociaż pośrednio ma związek z wykorzystaniem sił przyrody, a więc powinien być związany z działalnością, która spowodowała zakwalifikowanie danego przedsiębiorstwa do kategorii wprowadzanych w ruch za pomocą sił przyrody. W przeciwnym razie nie byłoby uzasadnienia dla wyłączenia z tej odpowiedzialności innych przedsiębiorstw będących w ruchu, ale nieposługujących się siłami przyrody. Za wątpliwe uznać więc należy przyjęcie opartej na przepisie art. 435 § 1 k.c. odpowiedzialności przedsiębiorcy na przykład wobec pracowników w żadnej mierze niezwiązanych z cyklem produkcyjnym. Nie można bowiem tracić z pola widzenia tego, że przepis ten z uwagi na przyjętą zasadę odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, stanowi jeden z enumeratywnie wskazanych wyjątków od przyjętej powszechnie odpowiedzialności za zasadzie winy. Wykładnia wyznaczona zakreślonym wyżej motywem i celem regulacji nie może być tak szeroka, by unormowanie to zamiast być wyjątkiem, stawało się regułą odpowiedzialności przedsiębiorstwa. Innymi słowy, nie w każdym przypadku powstania szkody na terenie przedsiębiorstwa uprawianego w ruch za pomocą sił przyrody, odpowiedzialność przedsiębiorcy powinna opierać się na zasadzie ryzyka. Również w doktrynie zwraca się uwagę na to, że odpowiedzialność oparta na zasadzie ryzyka nie powinna być rozciągnięta na wypadki które miały miejsce w częściach przedsiębiorstwa lub zakładu niemających nic wspólnego z ruchem, jak biura, magazyny, dziedzińce itp.

W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się ponadto ostatnio, iż zastosowana jako źródło energii siła przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.), winna stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości. Nie wystarczy więc posługiwanie się siłami przyrody tylko do działań wspomagających, nie wystarczy gdy jedynie poszczególne elementy lub urządzenia w przedsiębiorstwie będą uprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Samo używanie w przedsiębiorstwie lub zakładzie poszczególnych maszyn zaopatrzonych w silniki nie daje jeszcze podstawy do przyjęcia, że przedsiębiorstwo lub zakład są „uprawiane w ruch za pomocą sił przyrody” (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2008 r., II CSK 232/08 czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2012 r., I PK 198/11).

Oparta na zasadzie ryzyka odpowiedzialność podmiotów prowadzących przedsiębiorstwa lub zakłady uprawiane w ruch za pomocą sił przyrody rodziła się w określonych realiach historycznych i gospodarczych. Gwałtownemu rozwojowi przemysłu, zapoczątkowanemu w XIX wieku i kontynuowanemu w ubiegłym stuleciu, towarzyszyło szereg niebezpieczeństw związanych z zastosowaniem sił przyrody. Wprowadzane nowe technologie nierzadko nie spełniały elementarnych wymagań bezpieczeństwa, co w powiązaniu z dążeniem do zwiększenia produkcji prowadziło do znacznej wypadkowości w przedsiębiorstwach. Stąd też potrzeba ochrony pracowników zatrudnionych w takich warunkach, również przez przyzmat ułatwień w dochodzeniu roszczeń odszkodowawczych. U podstaw wprowadzenia omawianej regulacji prawnej legła też chęć przymuszenia przedsiębiorców do jak największej dbałości o bezpieczeństwo pracowników w związku z instalowaniem nowoczesnych – jak na realia lat sześćdziesiątych – kiedy to uchwalony został kodeks cywilny – maszyn i urządzeń wykorzystywanych w działalności przedsiębiorstwa. Obecnie, w związku z postępem technologicznym, konieczna jest jednak zmiana podejścia do omawianego przepisu, tak aby utrzymać jego – z założenia wyjątkowy – charakter, a nie stosować niejako automatycznie do każdego przedsiębiorstwa, które w jakikolwiek sposób wykorzystuje siły przyrody.

Przenosząc powyższe rozważania na płaszczyznę rozpoznawanej sprawy, sąd uznał, że przyjęcie opartej na przepisie art. 435 § 1 k.c. odpowiedzialności pozwanej spółki za szkodę będącą skutkiem zdarzenia do jakiego doszło na terenie magazynu, a które polegało na spadnięciu na powoda drzwi jednego z magazynów, byłoby zbyt daleko idące. Szkada doznana przez powoda w wyniku wypadku nie była normalnym następstwem niebezpieczeństwa wynikającego ze stosowania w przedsiębiorstwie sił przyrody. Do wypadku podobnego do zaistniałego w niniejszej sprawie mogło dojść również w przedsiębiorstwie, które nie prowadzi działalności z wykorzystaniem sił przyrody. Ponadto ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że na terenie magazynu w B., gdzie doszło do wypadku, pozwany pracodawca prowadził działalność gospodarczą w zakresie usług przeładunkowych i przechowawczych, to jest ważenia, załadowywania/rozładowywania samochodów (ciągników) przywożących zboże, przy czym pojazdy

przywożące zboże nie były jego własnością (należały do rolników). Ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika przy tym w żadnej mierze z czego powód wywodził, że prowadzenie w tym miejscu działalności tego rodzaju było związane z wykorzystywaniem sił przyrody, zwłaszcza że sam powód wyjaśniał, że większość prac wykonywał ręcznie.

Powyższe zwalniało jednak pozwaną wyłącznie z odpowiedzialności opartej na zasadzie wynika, nie zaś z odpowiedzialności opartej o zasadę winy, regulowaną przez przepisy art. 415 i nast. k.c. Zdaniem sądu w rozpoznawanej sprawie powód wykazał istnienie podstaw do przypisania pozwanemu pracodawcy winy za zaistniały wypadek przy pracy, wynikającej z niedopełnienia elementarnych obowiązków spoczywających na pracodawcy, a związanych z koniecznością zapewnienia pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.

Zapewnienie pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy jest jednym z podstawowych obowiązków pracodawcy (art. 15 k.p., art. 94 pkt 4 k.p.). Pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, a w szczególności organizować pracę w sposób zapewniający takie warunki (art. 207 § 2 pkt 1 k.p.). Unikanie przez pracowników zagrożeń dla zdrowia i życia, jakie niesie wykonywanie określonej pracy, uwarunkowane jest bowiem w znacznym stopniu wiedzą o istnieniu zagrożeń i znajomością sposobów ich unikania. Pracodawca w związku z tym jest obowiązany zaznajamiać pracowników z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczącymi wykonywanych przez nich prac (art. 237⁴ § 1 k.p.), a także wydawać szczegółowe instrukcje i wskazówki dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy (art. 237⁴ § 2 k.p.). Powinnością pracodawcy jest przy tym nie tylko zapoznanie pracownika z ogólnymi przepisami oraz zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy, ale także zwrócenie uwagi na konkretne zagrożenia występujące na stanowisku pracy, na którym pracownik będzie wykonywał swoje obowiązki. Chodzi przy tym o zagrożenia typowe, a w każdym razie możliwe do przewidzenia, a nie zagrożenia szczególne, wyjątkowe, mogące wystąpić w sytuacjach nietypowych. Stąd też ciężący na pracodawcach obowiązek dokonania oceny ryzyka zawodowego występującego na poszczególnych stanowiskach.

Odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy za skutki wypadku przy pracy uwarunkowana jest wykazaniem przez pracownika w toku procesu, że pracodawca zaniechał podjęcia wyżej wskazanych działań albo też, że podjął je w niewystarczającym zakresie. Konieczne jest zatem stwierdzenie, że w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku, albo że istniejące realne zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec czego pracownik nie miał o nich żadnej wiedzy, albo też, że zagrożenia faktycznie rozpoznane nie zostały wyeliminowane przez pracodawcę, co naraziło na uszczerbek zdrowie pracownika (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 4 listopada 2008r.; II PK 100/08).

W rozpoznawanej sprawie istniały podstawy do przypisania pozwanej winy za zaistniały wypadek przy pracy. Do powyższej konkluzji sąd doszedł w oparciu o materiał dowodowy sprawy, w tym w szczególności oparł się na mającej fundamentalne znaczenia dla rozstrzygnięcia dokumentacji sporządzonej przez obiektywne i niezwiązane z żadną ze stron podmioty (policję i Państwową Inspekcję Pracy), obrazującej faktyczny stan miejsca wypadku, będącego zarazem miejsca pracy powoda. Dokumentację tę zestawiono z twierdzeniami świadków S. K. i M. K., a ostateczne wnioski wyciągnięto przy wykorzystaniu opinii biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Opinię biegłego zakwestionowała wprawdzie strona pozwana, jednakże z zarzutami przez nią zgłoszonymi nie sposób było się zgodzić (co szczegółowo zostanie omówione poniżej).

I tak, sąd po przeprowadzeniu szczegółowej analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego stwierdził, że pracodawca powoda nie wywiązał się z obowiązku właściwego przeszkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy powoda oraz osoby nadzorującej jego pracę. Pracodawca przedstawił w niniejszym postępowaniu kartę szkolenia wstępnego w dziedzinie BHP, z której zapisów wynikało, że w dniach 12 i 13 sierpnia 2011 r. M. D. (1) przeprowadził w stosunku do B. K. instruktaż ogólny, jak i instruktaż na stanowisku pracy: pracownik magazynowy. Z zeznań przesłuchanych w sprawie osób wynikało jednak, że M. D. (1) faktycznie przeprowadził jedynie ogólne wstępne szkolenie BHP, a nie konkretne szkolenie stanowiskowe. Z wyjaśnień samego M. D. wynikało bowiem, że w ramach przeprowadzonego szkolenia udzielił powodowi jako pracownikowi sezonowemu, zatrudnionemu do wykonywania

prostych prac (do tego w oparciu o umowę zlecenia, a nie umowę o pracę, której istnienie ustalono dopiero później, wyrokiem sądu), wyłącznie standardowego, ogólnego pouczenia o konieczności zachowania ostrożności przy urządzeniach elektrycznych pod napięciem, zachowania ostrożności w pobliżu części ruchomych urządzeń oraz o konieczności informowania przełożonych o awariach sprzętów. Powyższe pouczenie w realiach niniejszej sprawy należało uznać za niewystarczające.

Pozwana twierdziła, że dodatkowych ogólnych informacji dotyczących obowiązków powoda oraz zasad bezpieczeństwa udzielił powodowi kierownik K. R. (1). Sąd zwrócił jednak po pierwsze uwagę, że K. R. (1) nie ukończył szkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy dla osób kierujących pracownikami zgodnie z § 14 ust. 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 27 lipca 2004 r. w sprawie szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny prac (a więc nie był osobą uprawnioną do przeprowadzania takich szkoleń), zaś po drugie, że - jak wynika z zeznań K. R. - również i on odnośnie do zasad bezpieczeństwa poinformował powoda wyłącznie o tym, że po terenie jeżdżą ciągniki i inne duże maszyny, na które trzeba uważać. Ani M. D., ani K. R. nie informowali przy tym B. K. o ewentualnych zasadach bezpieczeństwa przy otwieraniu i zamykaniu bram magazynu.

Biegły sądowy z zakresu bhp, oceniając sposób przeprowadzenia w przypadku powoda szkolenia bhp wynikający z zeznań świadków oraz dostępnej dokumentacji, uznał, że B. K. (1) w okresie pracy u pozwanej nie został prawidłowo przeszkolony w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, w szczególności w zakresie zagrożeń związanych z eksploatacją bramy przesuwnej. To ustalenie biegłego, w świetle wyżej opisanych ustaleń, należało uznać za w pełni prawidłowe. Tym samym, wobec niewykazania przez pracodawcę prawidłowego przeszkolenia wstępного powoda w dziedzinie zasad BHP na zajmowanym stanowisku, w analizowanym przypadku należało przyjąć, że powód nie posiadał istotnych informacji dotyczących ewentualnych zagrożeń jakie mogą wystąpić podczas zamykania skrzydeł drzwi przesuwnych, nieposiadających mechanizmów zabezpieczających je przed wypadnięciem. Pozwany pracodawca naruszył więc tym samym przepisy art. 237³ § 1 i 2 k.p., § 2 ust. 1, § 7 ust. 1, 2 i 3 rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 27 lipca 2004 r. w sprawie szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, art. 226 k.p. oraz § 39a rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny, dokonując niewłaściwego przeszkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy powoda oraz osoby nadzorującej prace i dopuszczając powoda do pracy mimo braku znajomości zagrożeń związanych z eksploatacją bramy przesuwnej.

Pozwany pracodawca nie wywiązał się wobec powoda również z innych obowiązków z zakresu bhp. Nie wykazał w szczególności, że dokonał oceny ryzyka zawodowego, które wiąże się z wykonywaniem pracy na stanowisku magazyniera na terenie magazynu w B.. Biegły z zakresu bhp, oceniając to naruszenie wskazał, że zgodnie z obowiązującymi regulacjami wynikającymi z art. 226 pkt 1 i 2 k.p. i § 39a rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny, pracodawca powinien dokonać oceny ryzyka zawodowego przy pracach na terenie magazynu w B., sprawdzając czy sposób otwierania drzwi z pomieszczeń pracy odpowiada wymaganiom przepisów techniczno-budowlanych i dotyczących ochrony przeciwpożarowej oraz powinien oszacować ryzyko związane z eksploatacją drzwi rozsuwanych, które nie były wyposażone w urządzenia zapobiegające ich wypadnięciu z prowadnic. Takiej oceny ryzyka zawodowego przy wykonywaniu prac związanych z eksploatacją bramy przesuwanej polegających na otwieraniu i zamykaniu skrzydeł bramy przesuwanej w pozwanej spółce nie dokonano.

Ponadto pozwany pracodawca naruszył obowiązek utrzymania obiektów budowlanych i znajdujących się w nich pomieszczeń pracy, a także terenów i urządzeń z nimi związanych w stanie zapewniającym bezpieczne i higieniczne warunki pracy, zgodnie z wymaganiami określonymi w przepisach techniczno-budowlanych (art. 214 k.p.). Pracodawca ma obowiązek dostarczenia pracownikom bezpiecznych narzędzi pracy oraz pomieszczeń i budynków, w których jest świadczona praca. Dalsze sprecyzowanie tego obowiązku zawierają przepisy rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (tj.: Dz. U z 2003 r. Nr 169, poz. 1650 z późn.zm.), a także przepisy rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30 października 2002 r. w sprawie minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie

użytkowania maszyn przez pracowników podczas pracy (Dz. U z 2002, Nr 191, poz. 1596). Istotne jest przy tym to, że wadliwość tych pomieszczeń, obiektów lub urządzeń spowodowana przez ich konstruktorów czy wykonawcę, nie zwalnia korzystającego z nich pracodawcy z odpowiedzialności za należyty stan bezpieczeństwa i higieny pracy. Istotne jest także, że generalny obowiązek pracodawcy zapewnienia pracownikom bezpiecznych warunków pracy ma charakter bezwzględny, a jego realizacja nie jest uzależniona od możliwości finansowych czy organizacyjnych pracodawcy.

Mając na uwadze poczynione w niniejszej sprawie ustalenia faktyczne, nie sposób było przyjąć, aby w analizowanym przypadku pracodawca powoda dopełnił swoich obowiązków związanych z utrzymaniem urządzeń w takim stanie technicznym, aby nie zagrażały życiu i zdrowiu pracowników. Brama, która upadła na powoda nie posiadała bowiem urządzenia zapobiegającego wypadnięciu skrzydeł bramy z prowadnicy (co było zresztą niesporne). Tymczasem w myśl § 22 ust. 3 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U. z 2003 r. nr 169, poz. 1650 ze zm. oraz z 2011 r. nr 173, poz. 1034) drzwi rozsuwane muszą być wyposażone w urządzenia zapobiegające ich wypadnięciu z prowadnic.

Nie uszło uwadze sądu, że pozwana wskazywała, że z uwagi na konstrukcję bramy, w tym zwłaszcza mechanizm jej działania oraz ciężar samych wrót, a także dotychczasowe bezawaryjne jej użytkowanie, nie była w stanie przewidzieć takiego rozwoju wydarzeń i im zapobiec. Pozwana nie przedstawiła jednak na tę okoliczność żadnego wiarygodnego dowodu wskazującego, że stan techniczny bramy rzeczywiście był na tyle dobry, że jej eksploatacja: otwieranie i zamykanie – pomimo braku urządzenia zapobiegającego jej wypadnięciu z prowadnicy - nie stanowiło żadnego zagrożenia dla bezpieczeństwa pracowników. Wręcz przeciwnie, ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w ocenie sądu wynikało jednoznacznie, że stan techniczny bramy i jej otoczenia stanowił zagrożenie dla bezpieczeństwa pracowników.

Sąd zwrócił bowiem uwagę, że z ustaleń faktycznych wynikało, że niezależnie od braku zabezpieczenia drzwi przed wypadnięciem z prowadnicy, posadzka w miejscu gdzie przesuwano wrota bramy na odcinku około 32 cm stykała się z bramą, co powodowało tarcie podczas przesuwania wrót. Nadto, w miejscu gdzie był wjazd do magazynu, posadzka była spękana i pokruszona. Znalazło to potwierdzenie w dokumentacji sporządzonej bezpośrednio w dniu zdarzenia. W policyjnym protokole oględzin miejsca wypadku sporządzonym w dniu 16 sierpnia 2011 r. bezpośrednio po zdarzeniu wskazano bowiem, że „(...) podczas oględzin betonowej posadzki, z której składa się podłoga magazynu przy otworze wejściowym do magazynu ujawniono w odległości od lewej futryny 32 cm ślad tarcia drzwi o beton długości 23 cm. Ślad ten ma głębokość 2 cm, ma kolor białe – brązowy. Na ramie drzwi od spodu widnieje ślad tarcia drzwi o beton”. Również w protokole kontroli PIP wskazano, że wyniku oględzin stwierdzono, że element zabezpieczający przytwierdzony do futryny, który miał za zadanie stabilizować wrota podczas przesuwania był zdeformowany (wyraźne wygięcie elementu od poziomu do góry w odniesieniu do posadzki). Nadto stwierdzono, że posadzka w miejscu gdzie przesuwano wrota bramy na odcinku ok. 32 cm posiada wyżłobienie oraz rdzawe ślady świadczące o tym, że na tym odcinku brama stykała się z posadzką, co powodowało tarcie podczas przesuwania wrót. Ponadto inspektor PIP wskazał, że w miejscu gdzie był wjazd do magazynu posadzka była spękana.

Taki stan w ocenie sądu niewątpliwie musiał utrudniać przemieszczanie wrót bramy po prowadnicy, nadto mógł łatwo doprowadzić do zablokowania się dolnej krawędzi wrót o posadzkę, a przy użyciu większej siły - do jej uniesienia i wypadnięcia koła z prowadnicy, które następnie musiało doprowadzić do przewrócenia się wrót z uwagi na brak zabezpieczenia prowadnicy. Zresztą taka właśnie przyczyna wypadnięcia bramy z prowadnicy została wskazana w protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku sporządzonym przez pracodawcę w dniu 30 sierpnia 2011 r. oraz w karcie wypadku sporządzonej przez specjalistę BHP W. K. w dniu 15 listopada 2011 r., w których odnośnie informacji dotyczących okoliczności, przyczyn, czasu i miejsca wypadku wskazano, że: „Przesuwane skrzydła drzwi nie miały zabezpieczenia przed wypadnięciem z prowadnicy, posadzka przy ich dolnej krawędzi była pokruszona przez przejeżdżające koła ciężkich transportów. W czasie przesuwania drzwi skrzydło musiało najechać na wykruszony beton podnosząc się do góry – przy braku górnego zabezpieczenia przed możliwością uniesienia koła nad prowadnicę, koło to spadło z prowadnicy w następstwie czego skrzydło drzwiowe przewróciło się przygniatając poszkodowanego.” Również w protokole kontroli PIP wskazano, że przy tak małym prześwicie pomiędzy bramą a wyżłobieniem w

posadzce nie można wykluczyć, że przesuwanie wrót bramy mogło być dodatkowo utrudnione przez fragmenty posadzki, które mogły znaleźć się w wyźłobieniu podczas wwożenia zboża do magazynu. Inspektor PIP w protokole wskazał nadto, że tak mały prześwit nad posadzką, mógł łatwo doprowadzić do zablokowania się dolnej krawędzi wrót o posadzkę a przy użyciu większej siły do jej uniesienia i wypadnięcia koła z prowadnicy, które następnie musiało doprowadzić do przewrócenia się wrót.

Co istotne, taki stan techniczny bramy i posadzki niewątpliwie utrzymywał się przez dłuższy czas i był tolerowany przez pracodawcę, który mimo występowania powyższych nieprawidłowości nie podjął żadnych działań, aby je usunąć, zapewniając tym samym pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Wynikało to w ocenie sądu z dostępnej dokumentacji powypadkowej, jak i zeznań świadków.

I tak, w protokole kontroli PIP wskazano, że element zabezpieczający przytwierdzony do futryny, który miał za zadanie stabilizować wrota podczas przesuwania, był zdeformowany (wyraźne wygięcie elementu od poziomu do góry w odniesieniu do posadzki). Na podstawie oględzin stanu tego elementu inspektor kontroli uznał przy tym, że uszkodzenie nie było spowodowane bieżącą eksploatacją i powstało w wyniku wcześniejszej eksploatacji. Odnośnie do wyźłobienia w posadzce w miejscu, gdzie przesuwano wrota bramy, inspektor PIP wskazał, że mając na uwadze stan posadzki oraz głębokość wyźłobienia jego zdaniem można uznać, że taki stan występował już od dłuższego czasu. W protokole kontroli wskazano również, że w chwili wypadku wrota bramy nie były wyposażone w rozwiązania techniczne, zapobiegające wypadnięciu kół bramy z prowadnicy. Dopiero po wypadku usunięto zbyt mały prześwit w posadzce, doprowadzono do stanu zgodnego z przepisami zabezpieczenie mające na celu stabilizację pozycji wrót podczas przesuwania oraz wykonano zabezpieczenie uniemożliwiające spadnięcie kół z prowadnicy. M. K. (1), który przeprowadzał kontrole z ramienia PIP został przesłuchany w niniejszej sprawie w charakterze świadka i odnosząc się do swoich ustaleń zawartych w protokole kontroli potwierdził, że nieprawidłowy stan posadzki musiał istnieć już przez dłuższy czas, ponieważ opisane w protokole wyźłobienie nie mogło powstać w jeden dzień. Świadek M. K. zaakcentował przy tym, że niewątpliwie był to błąd, który nie powinien mieć miejsca, zwłaszcza, że drzwi nie miały zabezpieczenia, które chroniłoby je przed wypadnięciem. Świadek ten pokreślił nadto, że drzwi z pewnością ocierały się tak przez dłuższy czas, na co wskazują ślady rdzy w wyźłobieniu w posadzce.

Okoliczności dotyczące utrzymującego się złego stanu technicznego bramy i posadzki potwierdził nadto świadek S. K. (1), który zeznał, że zamykanie i otwieranie magazynu, na terenie którego doszło do wypadku, przysparzało pracownikom trudności. Drzwi, które spadły na powoda zacięły się, stąd przy ich zamykaniu i otwieraniu konieczny był udział dwóch osób. Świadek potwierdził przy tym, że drzwi zacięły się od początku zatrudnienia powoda. Podał nadto, że miejsce pod drzwiami było zanieczyszczone gruzem, który został usunięty dopiero po wypadku, a wcześniej nikt nie wydawał polecenia aby posprzątać okolicę bramy.

Z ustaleń faktycznych wynikało również, że pracodawca przed wypadkiem nie przeprowadzał żadnych kontroli użytkowanych obiektów i urządzeń. Z wyjaśnień świadków K. R. i M. D. wynikało, że po zakupie terenu magazynu w B. w styczniu 2011 r. pozwana spółka nie przeprowadziła żadnych kontroli technicznych nabytych obiektów, w tym nie sprawdziła stanów technicznych bram. Przed rozpoczęciem żniw pracodawca przeprowadził wyłącznie prace remontowe w obiektach magazynowych, które miały doprowadzić do ich przydatności do celów przechowywania zboża. W ramach tych prac uzupełniono szyby w oknach, wyczyszczono rynny. Nie prowadzono natomiast prac remontowych, czy renowacyjnych bram. Stan techniczny bram i ich renowację przeprowadzono dopiero po wypadku powoda. Przed żniwami wyłącznie przesmarowano smarem kółka na prowadnicy drzwi, innych prac nie wykonywano, w szczególności nie skontrolowano drzwi pod kątem możliwości ich wypadnięcia z prowadnicy. Stosowne prace zabezpieczające drzwi przed wypadnięciem wykonano już po wypadku.

Co istotne, w analizowanym postępowaniu fakt nieprzeprowadzenia stosownych kontroli technicznych potwierdził świadek M. D., który był osobą odpowiedzialną za stan techniczny obiektów w B. w imieniu pracodawcy, a zatem jego zaniedbanie w tym zakresie obciąża pracodawcę. Nie uszło przy tym uwadze sądu, że świadek w toku dochodzenia policyjnego wskazywał, że nie miał wówczas jeszcze pisemnego zakresu obowiązków dotyczącego sprawowania nadzoru nad terenem należącym do pozwanej w B.. To czy M. D. posiadał, czy też nie posiadał pisemnego zakresu

obowiązków obejmującego sprawowanie nadzoru nad terenem magazynów w B. może mieć jednak ewentualnie znaczenie tylko w zakresie potencjalnej możliwości pociągnięcia świadka przez pracodawcę do odpowiedzialności z tytułu przyczynienia się do powstania szkody; okoliczność ta pozostaje jednak bez wpływu na możliwość ustalenia przez sąd w niniejszym postępowaniu, że w analizowanym przypadku pracodawca nie dopełnił swoich obowiązków dotyczących zapewnienia dobrego stanu technicznego obiektów. W toku dochodzenia policyjnego M. D. podkreślił zaś co prawda, że w spornym okresie nie zostały mu jeszcze formalnie powierzone obowiązki związane z nadzorem nad terenem magazynów w B., jednocześnie jednak przyznał, że od maja 2011 r. faktycznie sprawował nadzór nad magazynami w B. na ustne polecenie swojego bezpośredniego przełożonego M. G.. Sąd na potrzeby niniejszego postępowania przyjął zatem, że M. D. był osobą odpowiedzialną za stan techniczny obiektów w B. w imieniu pracodawcy.

M. D. potwierdził również, że w czasie kiedy doszło do wypadku pozwana nie dysponowała dokumentacją techniczną obiektów znajdujących się w B.. Dokumentację w postaci książki budowlanej obiektu odtworzono dopiero po wypadku.

Z powyższego w ocenie sądu niewątpliwie wynika, że w analizowanym przypadku pracodawca powoda nie dopełnił swoich obowiązków związanych z utrzymaniem urządzeń w takim stanie technicznym, aby nie zagrażały życiu i zdrowiu pracowników.

Nie uszło również uwadze sądu, że pozwana spółka, próbując uwolnić się od odpowiedzialności za wypadek powoda przy pracy w dniu 16 sierpnia 2011 r., wskazywała, że powód nie był uprawniony do zamykania bramy, nie należało to bowiem do zakresu jego obowiązków. W ocenie sądu twierdzenia pozwanej w tym zakresie nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Wprawdzie świadek K. R. (1) zeznał, że zamykanie i otwieranie bramy należało wyłącznie do jego obowiązków, a jedynie sporadycznie zdarzało się, że prosił S. K. o otwarcie lub zamknięcie bram, natomiast nigdy o pomoc przy tych czynnościach nie prosił powoda, to jednak jego twierdzeniom w tym zakresie zaprzeczyli zarówno powód, jak i świadek S. K.. Obaj zgodnie potwierdzili bowiem, że faktycznie początkowo to K. R. zamykał i otwierał magazyny, jednak później zamykaniem i otwieraniem magazynów – na polecenie K. R. – zajmował się tak powód, jak i S. K., którym K. R. przekazywał wówczas klucze od bram. S. K. zaakcentował jednocześnie, że zamykanie i otwieranie bramy magazynu, na terenie którego doszło do wypadku, przysparzało pracownikom trudności, gdyż drzwi się blokowały, stąd przy ich zamykaniu i otwieraniu brały udział dwie osoby. Powyższe znalazło zresztą potwierdzenie w treści zeznań K. R. złożonych w toku postępowania przygotowawczego, z których wynika, że świadek ten widział, że to S. K. zamyka bramę magazynu (stał 10 metrów dalej, rozmawiając przez telefon z M. D.) i na to nie reagował, co oznacza, że nie uważał tego za sytuację nadzwyczajną i niepokojącą, wymagającą jego reakcji.

Mając na uwadze powyższe, sąd w pełni podzielił ustalenia biegłego, iż w analizowanym przypadku po stronie pracodawcy doszło do zaistnienia szeregu nieprawidłowości w zakresie stworzenia pracownikom bezpiecznych warunków pracy (brak zabezpieczenia drzwi przed wypadnięciem, tolerowanie stanu zagrażającego wypadnięciem drzwi) oraz w zakresie przeprowadzania przez pracodawcę szkoleń w zakresie bhp.

Powyższe naruszenia przez pracodawcę jego podstawowych obowiązków niewątpliwie miały wpływ na to, że w ogóle doszło do zdarzenia z dnia 16 sierpnia 2011 roku.

Niewątpliwie bowiem bezpośrednią przyczyną wypadku przy pracy, jakiemu w dniu 16 sierpnia 2011 r. uległ powód, było przygnięcie go przez stalową konstrukcję skrzydła bramy przesuwnej. Przyczyną techniczną, która doprowadziła do tego wypadku była przy tym eksploatacja tej bramy w sposób, który nie zabezpieczał pracownika przed urazami, w szczególności z powodu braku urządzenia zapobiegającego wypadnięciu skrzydeł bramy z prowadnicy. Do wypadku przyczyniły się ponadto nieprawidłowości organizacyjne u pracodawcy, takie jak: niedokonanie oceny ryzyka zawodowego przy wykonywaniu prac związanych z eksploatacją bramy przesuwnej polegających na otwieraniu i zamykaniu skrzydeł bramy, przy jednoczesnym braku znajomości przez pracownika zagrożeń podczas wykonywania powyższych prac, niewłaściwe przeszkolenie w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy powoda oraz osoby nadzorującej jego pracę, niedokonanie przeglądu stanu technicznego obiektów budowlanych oraz tolerowaniu przez osoby sprawujące nadzór nieprawidłowości przy eksploatacji bramy przesuwnej.

Niedociągnięcia w zakresie zapewnienia pracownikom bezpiecznych warunków pracy jako przyczyny wypadku wymieniono również w protokole i karcie wypadku oraz protokole kontroli PIP. Mianowicie w protokole PIP jako przyczyny wypadku wskazano: niesprawna brama - posiadała uszkodzone zabezpieczenia stabilizujące w pionie wrota podczas przemieszczania, nie posiadała zabezpieczenia uniemożliwiającego spadnięcie; nieprawidłowa eksploatacja bramy - tolerowano stan, w którym wrota bramy ocierały się o posadzkę podczas jej przesuwania; brak przeglądu stanu technicznego obiektu; pośpiech spowodowany chęcią zakończenia długiego dnia pracy (w momencie wypadku wykonujący pracę rozpoczęli 14 godzinę pracy). Podobnie w protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku sporządzonym w dniu 30 sierpnia 2011r. oraz w karcie wypadku sporządzonej przez specjalistę BHP W. K. w dniu 15 listopada 2011 r. jako przyczyny wypadku podano: wypadnięcie z prowadnicy stalowego skrzydła przesuwanych drzwi magazynu i przygniecenie nimi poszkodowanego oraz nieprzestrzeganie przez pracodawcę następujących przepisów prawa pracy, w szczególności przepisów i zasad BHP lub innych przepisów ochrony życia i zdrowia: brak budowlanej książki obiektu świadczącej o okresowych przeglądach stanu urządzeń, instalacji i konstrukcji budynku co jest niezaprzeczalnym obowiązkiem właściciela obiektu.

Podniesione okoliczności uzasadniały w ocenie sądu co do zasady odpowiedzialność pozwanej za doznaną przez powoda krzywdę. Sąd nie doszukał się przy tym istnienia jakichkolwiek przyczyn, dla których miałyby przyjąć istnienie przyczynienia po stronie powoda. Nie sposób bowiem uznać, że przyczynił się do wypadku ktoś, kto – będąc pracownikiem (mimo że w dacie zdarzenia był faktycznie traktowany jako zleceniobiorca) – nie został przez swojego pracodawcę prawidłowo przeszkolony co do sposobu użytkowania wadliwie funkcjonującej bramy.

Zgodnie z utartą linią orzecniczą zadośćuczynienie przyznawane na podstawie art. 445 § 1 k.c. stanowi rekompensatę krzywdy ocenianej indywidualnie w każdym przypadku. Z treści wskazanego przepisu wynika, że określenie wysokości należnego zadośćuczynienia ustawodawca pozostawił uznaniu sędziowskiemu, wskazując jedynie, że ma to być kwota odpowiednia do doznanej krzywdy. Odczucie krzywdy jest pojęciem subiektywnym i niewymiernym, jednak określając wysokość zadośćuczynienia sąd musi kierować się przesłankami obiektywnymi, biorąc pod uwagę szeroko rozumiane cierpienia fizyczne i psychiczne poszkodowanego, w tym skutki jakie zdarzenie wywarło w ograniczeniach w życiu codziennym, planach życiowych, sposobie spędzania wolnego czasu, możliwości rozwijania zainteresowań. Zadośćuczynienie pieniężne, o którym mowa w art. 445 § 1 k.c. ma na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się krzywdą w postaci cierpien fizycznych i psychicznych, zatem ustalając wysokość zadośćuczynienia należy mieć na względzie m.in. rozmiar cierpien fizycznych związanych z zaistnieniem wypadku, ale też dolegliwości bólowe powstałe w następstwie urazu i długotrwałość leczenia. Wyrażenie „odpowiednia suma” pozostaje w związku z tym, że ze względu na istotę krzywdy nie da się jej wyliczyć w sposób ścisły, w przeciwieństwie do szkody rzeczowej. Zadośćuczynienie jest sposobem naprawienia krzywdy ujmowanej jako zarówno cierpienia fizyczne, jak ból i inne dolegliwości, jak i cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzeń ciała; zadośćuczynienie winno mieć więc charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno doznane, jak i te które zapewne wystąpią w przyszłości (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 3 lutego 2000 r., I CKN 969/00).

Niewątpliwie określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę powinno się opierać na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach, jednak przy uwzględnieniu indywidualnej sytuacji stron (wyrok Sądu Najwyższego z 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00). Należy także wskazać, że jednym z kryteriów określających „odpowiedniość” zadośćuczynienia jest jego kompensacyjny charakter – zadośćuczynienie musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, przy utrzymaniu jej w rozsądnych granicach.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie podzielił stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, takich jak: wiek poszkodowanego, stopień cierpien fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpecenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej,

bezradność życiową oraz inne czynniki podobnej natury (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07).

W ocenie sądu, biorąc pod uwagę wskazane wyżej kryteria mające wpływ na wysokość zadośćuczynienia, łączna kwota zadośćuczynienia w dochodzonej przez powoda wysokości 400.000 zł spełnia przesłanki „odpowiedniej sumy” tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, przyznanego na podstawie art. 445 § 1 k.c. Suma ta jest bowiem odpowiednia do rozmiaru i długotrwałości bólu i cierpień psychicznych oraz fizycznych powoda. W sytuacji majątkowej oraz realiach faktycznych, w jakich on funkcjonuje, mieszkając na wsi, stanowi ona realną kwotę, która może złagodzić doznane przezeń cierpienia i powstałą ułomność fizyczną, która będzie istnieć w takim samym, o ile nie gorszym stopniu, do końca jego życia.

Sąd ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia na kwotę 400.000,00 zł uwzględnił w szczególności takie czynniki jak: długotrwałość i rozmiar cierpień powoda, trwale uszkodzenie jego ciała, konieczność przejścia kilku zabiegów operacyjnych, długą rehabilitację, która będzie w jego przypadku konieczna do końca życia po to, by utrzymać stan istniejący obecnie, bezradność powoda istniejącą przez dłuższy okres po wypadku, która powodowała korzystanie z opieki osób trzecich, ograniczoną już na zawsze sprawność fizyczną i konieczność rezygnacji z wielu dotychczasowych form aktywności fizycznej i aktywności w ogóle, a także świadomość, że zmiany chorobowe będące następstwem wypadku przy pracy mogą się jeszcze pogłębiać, chociażby w związku z wiekiem i naturalnym procesem starzenia się organizmu. Nadto sąd wziął pod uwagę to, iż na skutek wypadku powód stał się trwale całkowicie niezdolny do wykonywania jakiegokolwiek pracy oraz stał się niezdolny do samodzielnego wykonywania podstawowych czynności dnia codziennego. Biorąc pod uwagę fakt, że powód przed wypadkiem był osobą aktywną, a skutki wypadku zmusiły go do całkowitej zmiany trybu życia. Uwzględniono także szok psychiczny, jakiego doznał powód, który w jednej chwili ze zdrowego mężczyzny stał się kaleką, zdany na pomoc innych.

Sąd uznał zarazem, że przy zasądzeniu na rzecz powoda konkretnej kwoty koniecznym jest wzięcie pod uwagę tego, że (...) S.A. jako ubezpieczyciel pozwanej spółki, w związku ze zdarzeniem z dnia 16 sierpnia 2011 roku wypłaciło B. K. (1) sumę 183.980 zł, na którą złożyły się kwoty: 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikającą z uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia będącego następstwem wypadku, wypłaconego w oparciu o art. 445 § 1 k.c. oraz 63.980 zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów opieki. Dodatkowo STU E. Hestia przyznało B. K. (1) prawo do renty z tytułu zwiększonych potrzeb, wypłacając na rzecz powoda co miesiąc kwotę 1.000 zł poczynając od czerwca 2014 r.

Mając to na uwadze sąd pomniejszył kwotę zadośćuczynienia, której wypłaty domagał się powód w niniejszym postępowaniu o wypłaconą już powodowi przez ubezpieczyciela pozwanej kwotę zadośćuczynienia w wysokości 120.000 zł. Pozostałe dokonane przez ubezpieczyciela wypłaty pozostawały natomiast bez wpływu na niniejsze postępowanie, bowiem zostały dokonane ze ściśle określonych tytułów i celem zrekompensowania powodowi innych szkód niż doznana wskutek wypadku krzywda.

Sąd nie znalazł też podstaw do pomniejszenia ustalonego zadośćuczynienia o kwotę, jaką powód otrzymał z ZUS O/S. tytułem jednorazowego odszkodowania za uszczerbek doznany wskutek wypadku przy pracy. Przede wszystkim wypłacona kwota stanowiła odszkodowanie, a więc miała na celu głównie rekompensatę poniesionej przez powoda szkody materialnej. Nawet przy przyjęciu, że świadczenie wypłacane jako jednorazowe odszkodowanie z tytułu ubezpieczenia społecznego może częściowo rekompensować także doznaną przez poszkodowanego krzywdę, w okolicznościach sprawy niniejszej uwzględnienie tej kwoty w ramach należnego powodowi zadośćuczynienia byłoby niezasadne. Zdaniem sądu poniesione przez powoda koszty związane z procesem leczenia, a następnie rehabilitacji, utraconą możliwością zarobkowania, potrzebą korzystania z pomocy osób trzecich pochłonęły kwotę uzyskaną z ZUS, a tym samym miała ona charakter wyłącznie odszkodowawczy, nie rekompensując powodowi doznanej krzywdy. Sąd orzekający w niniejszej sprawie podziela zresztą stanowisko wyrażane w orzecznictwie, w szczególności Sądu Najwyższego, że świadczenia przysługujące od zakładu pracy lub ZUS na podstawie tzw. ustaw wypadkowych, nie podlegają zaliczeniu na poczet odszkodowania należnego według prawa cywilnego, choć uważa się je za świadczenia z ubezpieczenia społecznego (np.: wyroki z dnia 21 października 2003 r. I CK 410/02; z dnia 12 października 1999 r. II

UKN 141/99; z dnia 11 stycznia 2000 r. II UKN 258/99; z dnia 27 sierpnia 1969 r. I PR 224/69; z dnia 18 marca 1968 r. II PR 41/68 oraz uchwała pełnego składu Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 23 kwietnia 1965 r. III PO 3/65).

Tym samym sąd zasądził na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwotę 280.000 zł, a w pozostałym zakresie (co do wypłaconej już przez działającego w imieniu pozwanej interwenienta ubocznego kwoty 120.000 zł), powództwo oddalił, o czym orzekł w punktach I i III sentencji wyroku.

Zasądzona kwota zadośćuczynienia została zasądzona wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi – zgodnie z żądaniem pozwu – od daty wyznaczonej pozwanej w wystosowanym w imieniu powoda wezwaniu do zapłaty z dnia 14 marca 2012 roku.

Jeśli chodzi o datę początkową naliczania odsetek w przypadku roszczenia tego rodzaju jak dochodzone w niniejszym postępowaniu, sąd podziela w pełni pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 marca 2013 roku, sygn. akt III CSK 192/12, który w związku z powyższym zostanie niżej przywołany in extenso. SN wskazał bowiem w uzasadnieniu tego orzeczenia m.in., że „roszczenie o zapłatę szeroko pojmowanego odszkodowania, w tym o zapłatę pieniężnego zadośćuczynienia, jest roszczeniem bezterminowym. Zgodnie z art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika. Wymagalność tego rodzaju roszczenia w zasadzie następuje bezpośrednio po wezwaniu dłużnika przez wierzyciela do jego zapłaty, a więc w dniu następnym do otrzymania wezwania do zapłaty, ewentualnie – jak przyjmuje się w orzecznictwie - z doliczeniem pewnego okresu (kliku bądź kilkunastu dni) niezbędnego do przeanalizowania przez dłużnika zasadności żądania. Należałoby zatem przyjąć, że ustawowe odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należą się od dnia następującego po dniu, w którym zapłata powinna nastąpić niezwłocznie po wezwaniu wierzyciela, o którym stanowi art. 455 k.c. Taki kierunek wykładni był reprezentowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyroki: z dnia 18 września 1970 r., II PR 257/70, OSNC 1971, nr 6, poz. 103; z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1114/00, nie publ.; z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, nie publ.).

Według odmiennego zapatrywania, także występującego w judykaturze Sądu Najwyższego, zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, mimo treści art. 455 k.c. w związku z art. 481 § 1 k.c., wymagalne jest, przy uwzględnieniu art. 316 k.p.c., dopiero z dniem wyrokowania. Zobowiązany pozostaje w opóźnieniu w zapłacie zasądzzonego zadośćuczynienia dopiero od tego dnia; od niego należą się odsetki za opóźnienie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 grudnia 1997 r., I CKN 361/97, nie publ.; z dnia 20 marca 1998 r., II CKN 650/97, nie publ.; z dnia 4 września 1998 r., II CKN 875/97, nie publ.; z dnia 9 września 1999 r., II CKN 477/98, nie publ.).

Należy jednak podzielić trzecie, kompromisowe, stanowisko, według którego żadna z przedstawionych koncepcji nie może mieć waloru wyłącznie trafnej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, nie publ., z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, nie publ.; z dnia 4 listopada 2008 r., II PK 100/08, OSNP 2010, nr 10, poz. 108). Odsetki należą się co do zasady, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one bowiem rekompensatę uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Jeżeli zobowiązany nie płaci pieniężnego zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 k.c., uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Przyjętemu stanowisku nie sprzeciwia się to, że zasądzenie pieniężnego zadośćuczynienia i określenie jego wysokości w pewnym zakresie pozostaje w kompetencji sądu. Możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę (art. 445 § 1 i art. 448 k.c.) nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40; z dnia 17 listopada 2006 r., V CSK 266/06, nie publ.; z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, nie publ.).”

W realiach niniejszej sprawy koniecznym było więc zasądzenie na rzecz powoda odsetek od dnia następnego po dniu wyznaczonym w doręczonym stronie pozwanej wezwaniu do zapłaty.

W ocenie sądu brak było natomiast podstaw, by uwzględnić roszczenie powoda w zakresie odszkodowania z tytułu wydatków poniesionych w związku z wypadkiem przy pracy. Profesjonalny pełnomocnik powoda nie zgłosił bowiem w tym zakresie żadnych miarodajnych wniosków dowodowych, mimo że to na nim, zgodnie z treścią art. 6 k.c., spoczywał ciężar wykazania faktów, z których wywodził on określone dla siebie skutki prawne. Roszczenie powoda w tym zakresie zostało zakwestionowane przez pozwaną, wobec czego powód miał obowiązek wykazać, że dochodzona pozwem z tego tytułu kwota faktycznie jest szkodą powoda i ma związek z wypadkiem przy pracy, a nadto, że powód poniósł wydatki we wskazanej wysokości.

Powód domagał się zasądzenia na swoją rzecz tytułem odszkodowania kwoty 8.057 złotych stanowiącej zwrot wydatków poniesionych przez niego na zakup – koniecznych po wypadku – materaca przeciwoleżynowego i indywidualnego przedmiotu pionizującego. Jako dowód poniesienia tych wydatków pełnomocnik powoda złożył niepotwierdzone za zgodność z oryginałem kserokopie dwóch faktur VAT: pierwszej, dotyczącej zakupu przedmiotu pionizującego, opiewającą na kwotę 7500 złotych brutto oraz drugiej, dotyczącej zakupu materaca przeciwoleżynowego, na kwotę 1457,50 zł brutto. Z żadnego z tych dokumentów nie wynika jednak, aby powód zapłacił wynikające z tych faktur kwoty – obie faktury zawierają bowiem adnotacje, z których wynika, że kwoty na nich wskazane nie zostały jeszcze przez nikogo uiszczone. Aby więc wykazać poniesienie wydatków związanych z zakupem przedmiotu pionizującego i materaca przeciwoleżynowego, powód powinien był przedstawić w takim przypadku także i dowody zapłaty, czego jednak nie uczynił. Co więcej, z treści obu faktur wynika, że tylko część objętych nimi kwot miała zostać zapłacona przez powoda – obie faktury zawierają bowiem adnotacje, że część należności (3000 zł w przypadku przedmiotu pionizującego i 385 zł w przypadku materaca) ma zostać zapłacona przez NFZ. Powyższe tym bardziej nakazywało więc oddalenie roszczeń powoda w tym zakresie, co uczyniono w punkcie III. sentencji wyroku.

W punkcie II. sentencji ustalono odpowiedzialność pozwanej na przyszłość za skutki wypadku, jakim uległ powód.

Żądanie pozwu w tym zakresie było oparte o treść przepisu art. 189 k.p.c. Jak od szeregu lat jednolicie przyjmuje się w doktrynie i orzecznictwie, a co najdobitniej zostało wyrażone w mającej moc zasady prawnej uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1970 r., III PZP 34/69, że w sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia zasądzenie świadczenia odszkodowawczego nie wyłącza ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia. Powyższy pogląd – wbrew stanowisku wyrażanemu w tym procesie przez interwenienta ubocznego - nie stracił na aktualności po zmianie stanu prawnego, polegającej na wprowadzeniu do kodeksu cywilnego przepisu art. 442¹ (tak np. SN w uchwale z dnia 24 lutego 2009 r., III CZP 2/09).

Zdaniem sądu orzekającego w niniejszej sprawie, po stronie B. K. niewątpliwie istnieje interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanej spółki za skutki wypadku na przyszłość. W dacie wyrokowania w niniejszej sprawie upłynął już bowiem okres przedawnienia ewentualnych nowych roszczeń, a nie sposób jest wykluczyć z całą pewnością, że w przyszłości nie ujawnią się jeszcze jakieś inne skutki przebytego przez powoda wypadku, który w tak istotny sposób zmienił całe jego życie i funkcjonowanie, czyniąc go de facto do końca życia osobą niesamodzielną, niezdolną do samodzielnej egzystencji.

Prowadząc postępowanie w sprawie, sąd na podstawie art. 217 § 3 k.p.c. pominął wnioski pełnomocnika powoda o przeprowadzenie dowodów z opinii biegłego sądowego z zakresu neurochirurgii, neurologii, chirurgii, ortopedii i psychologii, uznając że okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione. W toku procesu de facto niespornym bowiem było to jakich urazów powód doznał w wyniku wypadku przy pracy w dniu 16 sierpnia 2011 r. Nadto rodzaj urazów powoda oraz dolegliwości z nimi związanych wynikał z dokumentacji medycznej, której żadna ze stron nie kwestionowała. Stopień doznanego przez powoda uszczerbku na zdrowiu oraz fakt, że wskutek wypadku stał się

on osobą niezdolną do samodzielnej egzystencji wynikał także ponadto m.in. z niekwestionowanych przez strony orzeczeń lekarzy orzeczników ZUS.

Sąd oddalił również wniosek dowodowy pozwanej o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa, uznając że dla rozstrzygnięcia sprawy wystarczająca była opinia biegłego z zakresu bhp. Dowód ten miał bowiem zostać przeprowadzony celem ustalenia, czy konstrukcja bramy magazynu, której dotyczyło zdarzenie, wymagała w świetle przepisów prawa budowlanego montażu zabezpieczenia uniemożliwiającego wypadnięcie kół z prowadnicy oraz czy zachowanie powoda polegające na pchaniu ze znaczną siłą wrót magazynu miało wpływ na wypadnięcie kół z prowadnicy, a także czy w przypadku, gdyby powód nie pchał ze znaczną siłą zablokowanych wrót magazynu, to doszłoby do wypadnięcia kół z prowadnicy i wypadku. Zdaniem sądu udzielenie przez biegłego z zakresu budownictwa odpowiedzi na te pytania nie miałyby znaczenia dla ostatecznego rozstrzygnięcia, niezależnie od treści tych odpowiedzi. Przepisy prawa budowlanego nie zdejmują bowiem z pracodawcy jego podstawowych obowiązków wynikających z przepisów bhp. Te zaś w sposób jasny, co wykazano wyżej, nakazują, aby w przypadkach takich jak omawiany pracodawca podjął szereg pozytywnych działań minimalizujących ryzyko zaistnienia wypadku przy pracy. To pracodawca miał także obowiązek przeszkolenia powoda odnośnie do wykonywania przez niego w sposób bezpieczny nakładanych na niego zadań – z tego obowiązku także się nie wywiązał, wobec czego obecnie nie może (choćby w świetle treści przepisu art. 8 kodeksu pracy) skutecznie powoływać się na niewłaściwe wykonywanie przez B. K. jego obowiązków i nieprzestrzeganie zasad bhp.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie IV sentencji wyroku na podstawie przepisów art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 w zw. z art. 100 k.p.c. oraz § 4 ust. 1 i § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2002 r., nr 163, poz.1348 z późn.zm.). Rozporządzenie to obowiązywało bowiem w dacie wniesienia pozwu, wobec czego, stosownie do treści przepisu § 21 zastępującego je obecnie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804), miało zastosowanie w sprawie. Powód wygrał postępowanie w około 70%; zatem należne koszty na jego rzecz od pozwanej wyniosły 5040 zł, tj. 70% z całej należnej w takim przypadku, obliczonej przy przyjęciu stawki minimalnej, kwoty 7200 zł.

W punkcie V sentencji wyroku, działając w oparciu o przepis art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2005 r. Nr 167, poz. 1398 ze zm.) sąd nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 1252,27 zł tytułem niepokrytych przez nikogo kosztów sądowych. Na koszty sądowe złożyły się przy tym w niniejszym postępowaniu zarówno opłata od pozwu, jak i inne koszty. Rozstrzygnięciem zawartym w punkcie V sentencji wyroku objęto przy tym wyłącznie owe „inne koszty”, dlatego też wyłącznie one zostaną niżej omówione. Rozstrzygnięcie o pozostałych niepokrytych kosztach sądowych (nieuiszczonej opłacie od pozwu) zostanie natomiast objęte oddzielnym postanowieniem, wydanym w oparciu o przepis art. 108¹ k.p.c.

W myśl postanowienia wydanego w niniejszej sprawie przez sąd w dniu 1 października 2013 roku, powód został zwolniony z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych. Sąd, biorąc pod uwagę charakter dochodzonego przez powoda roszczenia, uznał przy tym, że mimo zasądzenia na jego rzecz od pozwanej znacznej kwoty, zachodzą przesłanki do odstąpienia od pobrania obciążających go (w związku z przegraniem procesu w 30%) kosztami, na co pozwala przepis art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych. W przypadku strony pozwanej nie doszukał się jednak istnienia przyczyn, dla których miałyby ona zostać zwolniona od ich ponoszenia.

W niniejszej sprawie Skarb Państwa – Sąd Okręgowy w Szczecinie w toku procesu wydatkował tymczasowo następujące kwoty: 37,56 zł i 83,84 zł tytułem zwrotu kosztów związanych z dostarczeniem przez placówki medycznej dokumentacji medycznej dotyczącej leczenia B. K. (kwoty przyznane na mocy postanowień sądu z 28 listopada 2014 roku – k. 255 i 256 akt), 78 zł i 55 zł z tytułu należności przyznanych świadkowi S. K. w związku ze stawiennictwem na rozprawie w sądzie (przyznane na mocy postanowienia referendarza sądowego z 8 października 2015 roku – k. 431 akt) oraz 1534,56 zł z tytułu wynagrodzenia przyznanego biegłemu sądowemu z zakresu bhp za sporządzenie opinii (przyznane na mocy postanowienia referendarza sądowego z 13 czerwca 2016 roku – k. 483 akt, z zastrzeżeniem

błędnej numeracji tej karty, co zostało jednak dostrzeżone dopiero w trakcie sporządzania uzasadnienia). Razem opisane wyżej poniesione przez Skarb Państwa koszty wyniosły więc 1.788,96 złotych. W tej sytuacji, mając na uwadze fakt, iż pozwana przegrała proces w 70% (co wyjaśniono wyżej), w oparciu o stosowany odpowiednio z mocy art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych przepis art. 100 k.p.c., zasądzone od pozwanej 70% wskazanej wyżej kwoty, tj. 1.252,27 zł.

SSO Monika Miller-Młyńska

Zarządzenia:

1. (...)
2. (...)
3. (...)
4. (...)
5. (...)
6. (...)
7. (...)

SSO Monika Miller-Młyńska

Projekt uzasadnienia sporządzony przez asystenta sędziego – p. J. K. – zaakceptowano.